Ner 36. Kraków, 15 Lutego — Czwartek. Rok 1883.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiego w Sukiennicach obok filii pocztowej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych pre numeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 14 lutego.

Przegląd Polityczny.

Otrzymujemy następujące pismo:

„Na porządku dziennym tegorocznego zgromadzenia delegatów Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego ziemskiego, stanie parę spraw ważniejszych, w których poprzednie poufne porozumienie się zdaje się nam być bardzo pożądanem.

„Dlatego pozwalamy sobie zaproponować szanownym kolegom delegatom, którzy uznają potrzebę poufnego porozumienia się, aby przed rozpoczęciem posiedzeń oficyalnych, raczyli przybyć do Lwowa na dzień 19 t. m., w którym to dniu o godzinie 10ej rano zebrać się zamierzamy w sali Towarzystwa kredytowego.

Abrahamowicz Dawid, Borowski Józef, Brzeski Mieczysław, Hohendorf Edwin, Gorayski August, Jabłonowski Józef, Jędrzejowicz Adam, Męciński Józef, Pieńczykowski Józef, Romaszkan Zygmunt, Treter Hilary, Wodzicki Antoni."

Komisya śledcza parlamentarna w sprawie Kamińskiego *contra* Schwarz jest już tedy przez Izbę deputowanych wybrana, jak wczoraj doniosła depesza. Składają ją: z lewicy Rechbauer, Magg, Kopp, Hugo Salm, Weitlof; z prawicy Hawelka, hr. Henryk Clam-Martinic, Dr Dostal, Grocholski, Bartmański, Madejski; z lewego centrum Lienbacher, Klaic, z centrum hr. Brandis, wreszcie hr. Coronini ze swego klubu wybrany.

Żywe starcie między członkami zjednoczonej lewicy wywołał fakt, że książę Karol Auersperg miał długą audyencyę u Cesarza. *Presse* stoi na stanowisku, iż przedmiotem rozmowy nie były wcale sprawy polityczne, lecz wyłącznie interes prywatny księcia Auersperga.

Komisya budżetowa Izby deputowanych obradowała na ostatniem posiedzeniu nad rozdziałem „poczty i telegrafy." Na wniosek dep. Hausnera uchwalono rezolucyę wzywającą rząd, aby przystąpił do budowy gmachu na pomieszczenie poczty i urzędu telegraficznego we Lwowie.

W komisyi przemysłowej wysłuchano rzeczoznawców w sprawie inspektorów fabrycznych. Przewodniczący Zallinger oświadczył, jak postępowano przy wyborze rzeczoznawców i podnosił potrzebę porozumienia się. Rzeczoznawca Haeger oświadczył, że nie ma od stronnictwa swego mandatu do wypowiedzenia uwag w charakterze jego zasadniczym. Robotnicy Gehrke i Kretschmer przyłączają się do tego oświadczenia. Haeger i Gehrke złożyli w końcu oświadczenie, że zgadzają się w przedstawieniu swoich żądań na podstawie projektu rządowego. Zastępca wiedeńskiej Izby handlowej Haerdt obawia się, że inspektorowie staną się powodem wielu niedogodności. Robotnik Haeger żąda najpierw wydania ustawy o fabrykach i poruczenia robotnikom wyboru inspektorów. Rzeczoznawca Löblich oświadcza się przeciw ustanowieniu inspektorów i broni stowarzyszeń. Robotnik Haeger uważa ustanowienie inspektorów przemysłowych za postęp znakomity. Gehrke uważa tę instytucyę za absolutnie potrzebną dla ochrony robotników. Rzeczoznawca Skene mniema, że projekt idzie za daleko: Państwo ma prawo kontrolować wykonanie sanitarnych przepisów, ale byłoby to niebezpiecznem, gdyby inspektorowie wglądali we wszystkie wewnętrzne stosunki. Haeger żąda rozszerzenia kompetencyi inspektorów także na przemysł koncesyonowany. Należy zaprowadzić dozór ścisły i zaostrzyć ustawy przeciw koncesyi. Kretschmer wystąpił przeciw stowarzyszeniom i oświadcza się za wyborem inspektorów przez robotników. Rzeczoznawca Sprung oświadczył się za ustanowieniem inspektorów.

Po długiej 6-cio godzinnej ożywionej dyskusyi odrzucił senat francuski przyjęty przez Izbę deputowanych, projekt ustawy o pretendentach, a natomiast przyjął 165 głosami przeciw 127 wniosek pp. Saya i Waddingtona. Przeciw temu wnioskowi oświadczył się również w imieniu komisyi sprawozdawca Allou, lewe jednak centrum nie chcąc zbytecznie zaostrzać konfliktu istniejącego między obu Izbami, poszło za głosem swoich dwóch przywódzców i głosowało za wnioskiem pośredniczącym. Projekt ten, który w przyszłości zapewne może stać się podstawą ostatecznego porozumienia Izb, ogranicza się do zastrzeżenia, iż członkowie rodzin panujących przedtem we Francyi nie mogą zajmować żadnych urzędów publicznych, nie wyklucza księżąt z armii, nie odbiera im ani rangi, ani możności piastowania urzędu cywilnego lub mandatu poselskiego, lecz orzeka na przypadek, gdyby członkowie rodzin panujących przedsiębrali cośkolwiek przeciw bezpieczeństwu państwa. W każdym razie senat przyjmując ten wniosek, który w danej chwili stać się może niebezpieczną i obosieczną bronią w ręku stronnictwa rewolucyjnego, dopuścił się aktu słabości i uczynił niepotrzebną i szkodliwą koncesyę.

Skoro rezultat głosowania w senacie stał się wiadomym, cały gabinet podał się do dymisyi. Prezydent Grévy nie przyjął takowej, lecz zastrzegł sobie decyzyę aż do zupełnego rozwiązania kwestyi Pretendentów. Sprawa ta powróci wkrótce do Izby, a zdaje się, że już tutaj we czwartek odbędzie się dyskusya. Obiegają w Paryżu dwie wersye: jedni sądzą, że Izba deputowanych przyjmie z poprawkami wniosek Say-Waddington. Drudzy są zdania, że wniosek senatora Barbey przejdzie w Izbie, ponieważ mniemają, że przy powtórnej dyskusyi w senacie uzyska on większość. Co do kombinacyj ministeryalnych, dwa na pierwszym planie stoją nazwiska: Ferry i Freycinet. Około nich obracają się wszystkie kombinacye. Który z tych dwóch zwycięży, trudno przewidzieć, skoro w Paryżu sytuacya polityczna jak w kalejdoskopie zmienia się z każdą chwilą. Dzienniki niektóre utrzymują, że prezydent skłania się więcej ku p. Freycinet, który jest bardziej powolnym i do ustępstw skłonniejszym.

Z Berlina telegrafują, że ks. Orłow, który odwiedził ks. Bismarka, dał najbardziej uspokajające zapewnienie co do zamiarów polityki rosyjskiej względem Niemiec i Austryi; i dodał, że ks. Bismarck jeszcze przed swoim odjazdem z Berlina zapewnił go, że w Azyi zaczynają się pojawiać groźne komplikacye.

Ks. Bismark nie może jeszcze chodzić i stać, spędza on cały dzień na kanapie. Stan jednak kanclerza nie wzbudza żadnych obaw, a w Berlinie cytują obecnie słowa wyrzeczone przez słynnego lekarza prof. Frerichsa: „System nerwowy ks. Bismarka jest silniejszy, niżeli on sądzi, może on jeszcze pożyć ze 20 lat."

Minister wojny Kameke miał się podać do dymisyi. Zaszło to bezpośrednio po zapadnięciu prawie jednomyślnej uchwały w parlamencie niemieckim, który wbrew jego żądaniu odesłał ustawę o pensyonowaniu wysłużonych wojskowych napowrót do komisyi. Niema to jednak być jedyna, jak donoszą dzienniki niemieckie, właściwą przyczyną podania się do dymisyi, która spowodowaną raczéj została różnicą zdań w téj sprawie między ministrem wojny a Cesarzem i ks. Bismarkiem.

Rzymski korespondent *Germanii* stwierdza wiadomość, zamieszczoną też już w innych dziennikach katolickich w Rzymie wychodzących, że papież w odpowiedzi swej do Cesarza żąda stanowczo, aby rokowania w sprawie donoszenia rządowi o nominacyach duchownych, odbywały się *pari passu* z rewizyą zasadniczej części ustaw majowych (obejmujących, oprócz obowiązku donoszenia rządowi o nominacyach duchownych, także seminarya, uzdolnienie duchownych, przysięgę biskupów, trybunał wyjątkowy i inne).

Korespondent *N. fr. Presse* miał dnia 12-go b. m. rozmowę z jednym z dyplomatów, który bierze wielki udział w kwestyi dunajowej. Treść tej rozmowy jest następująca:

Korespondent zapytał owego dyplomatę, jak zapatruje się obecnie na konferencyę, kiedy Rumunii odmówiono głosu decydującego. Zapytany odpowiedział, że usposobienie mocarstw, zdaniem jego jest nieco naprężone. Decyzya wykluczenia Rumunii zapadła na 24 godzin przed drugiem posiedzeniem konferencyi, o czem poufnie zawiadomiono reprezentantów Rumunii. Powodem tej decyzyi była zapewne obawa, aby Rumunia nie miała prawa głosu, jako równouprawnione państwo nadbrzeżne. Zamiast konferencyi, która mogłaby cos postanowić i uchwały swe wykonać, stała się obecnie konferencya czysto formalną, która nie dojdzie do praktycznych rezultatów. Działalność swą zakończy ona może po dwóch posiedzeniach, ale prace jej będą nieważne. Nie wróci ona zapewne do obec tego konferencyi, ale można się po prostu ograniczyć na podpisaniu protokółów sporządzonych w Galaczu. Rezolucya sobotnia sprzeciwia się też umowom z traktatem, ponieważ król Karol podpisał *Acte additionnel* z r. 1881, a dziś, kiedy chodzi o jego zmianę, wykluczono Rumunię.

Jakkolwiek Rumunia małem jest państwem, nie może przecież zgodzić się na takie traktowanie jej. Jest pewne państwo w Europie, któremu chodzi o to, aby z kwestyi dunajowej nie przyszło do porozumienia między mocarstwami, i państwo to widziało dobrze, że wykluczenie Rumunii uniemożebni właśnie harmonię między mocarstwami w kwestyi dunajowej. Wykluczy Rumunię od udziału w konferencyi znaczy tyle, co rozmówić się z jakimś domem, a od narad tych wykluczyć jego właściciela. Inne mocarstwa nie sprawdzą interesowane w kwestyi dunajowej, nie dla Rumunii Dunaj jest kwestyą władzy zwierzchniczej, a państwa wykluczające Rumunię, wystawiają dosyć smutne świadectwo swej roztropności. Można było znaleźć inny środek na usunięcie przeszkód, ja kieby ewentualnie Rumunia mogła stawiać uchwałom konferencyi; dziś jednak uchwały te są śmiesznością. Być też może, że mocarstwa jeszcze przed zamknięciem konferencyi znajdą sposób na unieważnienie powziętej w sobotę uchwały.

Dzisiaj dnia 14go lutego nastąpi otwarcie parlamentu angielskiego, w nieobecności Gladstona, który za poradą lekarzy, przedłużył swój pobyt w Cannes. Edward *Daily News* donosi, że rząd celem uniknięcia gotujących się olbrzymich demonstracyj urządzonych przez i dla Bradlaugha, naczelnika stronnictwa „Trzebnikow", zamierza na trzeciem wniosek parlamentu bill, podług którego w przyszłości przysięga poselska zastąpiona zostaje zapewnieniem (*affirmation*). Jest to jedyne wyjście z tej zawikłanej i trudnej sytuacyi.

Skandale być muszą, lecz biada tym, przez których się dzieją. O tych ostatnich niema już co mówić, byli oskarżeni, skazani i wyrok wykonany. Sprawa zresztą nie nowa, a tylko to dziwna, że podobnych spraw nie było już wiele od czasu, w którym się budują koleje żelazne w Austryi, bo niemal wszystkie tym samym systemem przez przedsiębiorców budowane były.

Z aktów dotychczas znanych całej sprawy, tylko dwie rzeczy, jeżli nie nowe, to przynajmniej pierwszy raz drukowane a charakterystyczne pozostały, które *propter aeternam rei memoriam* zapisać należy. — W sławnym swym liście Dr Wolski oświadcza, że całe złe wynikło ztąd, iż pozew przez niego ułożony, dostał się do wiadomości publicznej. Ztąd oczywisty wniosek, że gdyby ów pozew został był tajemnicą, cała sprawa byłaby najniewinniejszą. — Ztąd dalszy wniosek, że w tego rodzaju sprawach trzeba być bardzo mądrym, jakim widocznie Dr Wolski nie był. Drugą rzeczą zapisania godną, jest oświadczenie Dra Wolskiego, że gdy nowe prądy zapanują w kraju, on powie „jestem!" — Z najskrajniejszego wychodząc stanowiska, trudno zaprawdę zdać sobie sprawę z tego, o jakich to prądach Dr Wolski myślał. Ależ musiałyby to być nie prądy, ale burze i powodzie, ktoreby wykorzeniły i zabrały wszystko, co zacne i rozumne.

Przeciwnie, my mamy nadzieję, że takie prądy nie nastąpią nigdy, w którychby stolica kraju takich jak Dr Wolski do Rady państwa wybierała posłów, którzy zaczynają od secesyi; a kończą na lichem głupstwie. Ale skończmy z ludźmi, bo tu można powiedzieć *de mortuis*...

Sprawa Kamiński i Wolski *contra* Schwarz, wywołuje wiele pytań, wiele uwag i wiele żądań, a powinna koniecznie być początkiem zmiany w kierownictwie robót publicznych wogóle, a w budowaniu kolei żelaznych w szczególe. I tu się pokazuje, że i skandale są potrzebne, a użyteczne, jeżli je rozumnie i skutecznie społeczeństwo wyzyskać potrafi. Aby ten cel osiągnąć, należy rozważyć, co się dzieje teraz, a coby się dziać mogło i powinno.

Od półwieku, kiedy zaczęto budować koleje żelazne, które do kolosalnych rozmiarów doszły, prawie zawsze i wszędzie oddawano roboty, to pojedyńczym przedsiębiorcom, którzy wszyscy bogacąc się, stawali się tak zwanymi baronami lub nawet książętami kolejowymi. W początkach systemat ten można było tłómaczyć, nawet usprawiedliwiać nieznajomością rzeczy, brakiem doświadczenia, brakiem zdolnych i fachowych w tym zawodzie inżynierów, obawą narażenia państwa na nieprzewidziane wydatki. Wszystko to przemawiać mogło za oddawaniem przedsiębiorstwa budowy kolei żelaznych w jedne ręce, co dawało przynajmniej rękojmię, że się kolej zbuduje może drogo, ale za pewną z góry ściśle oznaczoną kwotę. Obecnie po zrobieniu wszystkich doświadczeń; obecnie, kiedy się wykształcił cały zastęp fachowych inżynierów, kiedy koszta budowy z matematyczną niemal ścisłością obliczone być mogą, stanowczo systemat ten porzucony być winien, bo się niczem usprawiedliwić nie da.

Jeżeli kolej żelazna budowana jest przez spółkę prywatną, nieżądającą od państwa, ani pomocy pieniężnej, ani też gwarancyi pewnych dochodów, rzecz jest prosta. Interwencya rządu ograniczyć się powinna do dwóch rzeczy, to jest raz, żeby samo przedsiębiorstwo niebyło oszustwem obrachowanem na łatwowierność ludzką; powtóre, żeby budowa tak była uskutecznioną, aby nie zagrażała bezpieczeństwu publicznemu.

W budowaniu kolei żelaznych przez państwo, albo kiedy państwo gwarantuje pewną wysokość dochodów dla akcyonaryuszów, zadanie i obowiązek rządu są już inne, bo wszelkie zbyteczne i niepotrzebne koszta odbijają się na skarbie państwa, to jest na opodatkowanych.

Że zyski tych baronów kolejowych muszą być bardzo znaczne, pokazuje się naprzód nietylko ztąd, że stają się milionerami, ale i ztąd, że sami i to odrazu i z góry ogromne mają wydatki. Przychodzi zwykle w pierwszym rzędzie wielka rubryka pod tytułem: „Dzienniki wiedeńskie." Pytaliśmy raz znacznego przedsiębiorcy, dlaczego tak wysoko opłaca dzienniki? Odpowiedział, że publiczność w nich szuka kierunku i rady.— Ależ kiedy publiczność wie, że się to pisze za pieniądze.— To prawda, ale mimo to bez poparcia dzienników obejść się nie możemy; a zresztą płaci się dziennikom nietylko za to, żeby pomagały, ale za to, żeby nie szkodziły, co wobec naszej publiczności jest najniebezpieczniejszem.

Dalej przychodzą znaczne koszta planów, trasy, obrachowań i t. d., i t. d. Pozostaje suma, z której przedsiębiorca ma osiągnąć dla siebie czysty zysk. Taki baron kolejowy zwykle nie jest człowiekiem fachowym, tylko człowiekiem zręcznym, więc on sam nie buduje, lecz odstępuje częściami to, co wziął w całości, oczywiście drożej, niż zapłacił; ci częściowi przedsiębiorcy szukają jeszcze mniejszych i znowu na nich zyskują; ci nareszcie muszą także zyskiwać, ale już na kim, oto na robotniku, który zwykle zarobi tyle, aby mógł wyżyć,— tak że zysk ciągnie się z robotnika dziennego, a nadwyżkę rzeczywistych kosztów opłaca Państwo, bądź to w kapitale, bądź to w procentach dla gwarantowanych dochodów.

Czy ten systemat ma być nadal utrzymany i jakby go zmienić? Nie czujemy się powołanymi do wypracowania dokładnego projektu w tej materyi, ze względu wszakże, iż koszta budowy kolei żelaznych powinny być znane; ze względu, iż jest obecnie już tylu wykształconych i uczciwych inżynierów; ze względu, iż rząd ma już teraz biuro nadzorujące wszystkie koleje, nazwane jeneralnym inspektoratem, a zatem techniczne; ze względu wreszcie, iż Państwo niejedną jeszcze kolej budować będzie, a jeżeli budować będzie, dobrze i tanio budować je wszystkie powinno, zamiast je później kupować,— stawiamy pytanie, czyby nie należało utworzyć urzędu budowniczego kolei żelaznych, z zastępem zdolnych i uczciwych inżynierów, którzyby koleje kosztem Państwa budowali?

Od jednego z posłów otrzymujemy z Wiednia następujący list:

„Z bólem, oburzeniem, obrzydzeniem" jak się miał wyrazić jeden z posłów w Kole, a ja dodam, że i z upokorzeniem i przygnębieniem zajmowało się poselskie Koło polskie w ciągu trzech dni ostatnich, jak przez ironię zapustnych, wstrętną a niestety głośną od soboty sprawą byłych posłów Kamińskiego i Wolskiego. Nieskazitelność, tem samem już uznana tu powszechnie powaga Delega-

---

JÓZEF SZUJSKI.

(4)

(Ciąg dalszy).

IV.

„Długie byłyby dzieje żywota tego męża, mimo tak niewielką przebieżoną przezeń metę czasu. — Całą księgę trzebaby poświęcić, aby odtworzyć wiernie obraz ostatnich lat piętnastu Galicyi, jej życia wewnętrznego, jej organizowania się, jej ewolucyi — obraz, na którym niewątpliwie bardzo wydatnie wystąpiłaby postać ś. p. Szujskiego. Przyjdzie czas, że dziejopis zacznie opowiadać znane i mniej znane koleje tej formacyi politycznej i społecznej i nie omieszka wtedy o Szujskim powiedzieć słowy Wergiliusza: *quorum pars magna fuit.*" *)

Te słowa dochodzą nas właśnie z Warszawy, w wspomnieniu pośmiertnem, które jeden z najzasłużeńszych naszych historyków skreślił pod świeżem wrażeniem śmierci Szujskiego. I myśmy go nazwali postacią historyczną, która całej epoce, powiedzmy: nie w dziejach samej Galicyi, ale w dziejach współczesnych narodu, wybitne nadała piętno. Istotnie książka z napisem: *Józef Szujski i jego czasy* nie mogłaby się narazić na zarzut, że to tytuł nieusprawiedliwiony; książka taka miałaby wdzięczne zadanie zastanawiać się nad szczegółami jego publicznego żywota; rozbierać stanowisko, jakie Szujski zajmował przez ostatnich lat kilkanaście wobec rozlicznych kwestyj politycznych w sejmie i w publicystyce; zapisywać skrzętnie położone przezeń na tem polu zasługi. Ale te wszystkie szczegóły nie złożyłyby się wcale same przez się na istotną treść jego publicznego zawodu. W stosunku bowiem do wpływu, jaki Szujski wywarł na tok naszych dziejów współczesnych, dziwnie skromny był, prawie nieznaczny udział bezpośredni tej historycznej postaci w życiu publicznem. Posłując do sejmu bez przerwy przez lat czternaście i zasiadając przez czas krótki w Radzie państwa jako delegat ze sejmu, pracował pilnie w komisyach i w Kole, stawał w sejmie niekiedy na mównicy, chociaż rzadko, „zaledwie wtedy — jak to sam wyznaje — gdy konieczność kazała"; nigdy nie był przywódzcą politycznym w właściwem tego słowa znaczeniu, nie staczał w walkach parlamentarnych bitwy rozstrzygającej. Powołany w ostatnich czasach do Izby Panów, gdy go już co chwila choroba powalała na łoże, nie miał nawet wcale sposobności tam się odezwać; w samem tem powołaniu zaszczytnem stwierdza się zresztą to wszystko, cośmy powiedzieli powyżej, bo do Izby Panów powołuje Korona nie ludzi czynu w politycznym zawodzie, lecz weteranów albo powagi.

Powagą też był Szujski, powagą od pierwszego swego występu w życiu publicznem; od chwili, w której inni zaczynają dopiero działać pod kierunkiem powag. Nigdy nie był wodzem, lecz szefem sztabu tej armii, w której szeregach służył; jako szef sztabu wiódł wodzów swoich do zwycięstwa, nawet tych wodzów naczelnych, którzy, dzięki wygranym bitwom, stanęli u steru w kraju i w państwie. Ale sam to czuł dobrze, że na wodza nie był stworzony, jak tylu strategików najznakomitszych. A że nie znał granic w poświęceniu i gorliwości, więc wśród boju wstawał od zielonego stołu, na którym praca szefa sztabu torowała drogę do zwycięztw, i chwytał za karabin, aby w kampanii parlamentarnej spełniać wzorowo służbę szeregowca.

Wodzów to rzeczą, taktykę łączyć z strategią; szef sztabu, który chce być taktykiem zarazem, krępowany zanadto taktycznemi względami, rzadko ochronić się zdoła od skrzywienia strategii, nie zdobędzie się na głębszy ogólny plan kampanii. Taktykiem też nie był Szujski, nie byli i ci, najbliżsi mu barwą polityczną, którzy nieraz taktyczne popełniali błędy. Szkodzili tem sobie samym, nie sprawie, która dzięki znakomitej strategii, torowała sobie zwolna drogę ku powodzeniu i da Bóg, dalej torować będzie. Gdyby zaś ten szef sztabu był przykrawał do drobnych względów taktycznych głębokie wyniki swej strategicznej wiedzy, gdyby je był wykrzywił i zwichnął, kto wie, czyby fałszywą drogą nie poszła była cała kampania, czyby wodzowie winą niedoskonałej strategii nie byli ponieśli klęski. A przedewszystkiem, czyby był w naszych szeregach ten skutek kampanii, co dzisiaj, skutek, który nas z bezładnej rzeszy czyni armią zorganizowaną i każe się z nią liczyć nieprzyjaciołom? wszak to już połowa zwycięztwa. Czyby inaczej w tej armii, wszystko, co dzielne prawdziwie, skupiło się pod sztandarem tej jedynie zbawczej strategii; czyby i ci, co są jej przeciwnikami i tylekroć ją dzisiaj jeszcze paraliżują, w tylu żywotnych kierunkach przyjęli jej kierownicze zasady; czyby stanęli przy niej nawet ci tak dzielni i pożyteczni dzisiaj wodzowie, co w początkach kampanii mimowolnie szkodzili sprawie, popełniając tyle błędów taktycznych i strategicznych.

W kampanii życia publicznego — zbyteczna to rzecz mówić — strategią jest nauka, wydobyta z historyi, mistrzyni życia. Porównanie to stare jak świat, a jedno z tych niewielu, które nie dzielą zwykłego losu porównań; nie chroma, bo całe przeniknięte jest prawdą. Ileż to razy nie zdała się na nic dzielność armii, jej bohaterstwo i zapał, na nic wzorowa zręczność taktycznych obrotów, jeśli te wszystkie warunki pomyślnego wyniku kampanii pogrzebała w przepaść klęsk fałszywa strategia. Ile razy, zaprawdą bez wyjątku, spotykał sprawę narodową straszny kataklizm, gdy jej zabrakło myśli kierowniczej, wyciagniętej z doświadczeń przeszłości, lub gdy ten kierunek wytykała błędna nauka, „fałszywa historya, jako mistrzyni fałszywej polityki;" ileż razy się działo to wszystko, jakkolwiek pod sztandarem takiej błędnej myśli kierowniczej skupiał się zapał bez granic, poświęcenie, przed którem świat cały bił czołem, jakkolwiek tym zapałem, tym zasobem sił potężnych, przezeń nagromadzonych, kierowała w wielu razach, w szczegółowych wypadkach, taktyka polityczna dzielna i rozsądna, której nikt nie może odmówić rozwagi i determinacyi zarazem, która dyplomatycznie liczyła się z okolicznościami, a nie cofała się w danym razie przed krokiem stanowczym. I to wszystko poszło na marne, w braku zdrowej myśli przewodniej, której fundamentem prawda dziejowa.

Historya nie była u nas zgoła mistrzynią, albo też była mistrzynią fałszywą. Powiem to śmiało, nie lękając się ubliżyć cieniom wielkich, zasłużonych historyków, którzy przez pół wieku zwozili w bieżącem stuleciu cegły pod gmach zdrowego historycznego sądu, a jeśli się rwali do pracy budowniczej, budowali fałszywie. Ktoby żądał od Lelewela albo nawet i od Szajnochy, żeby to byli poznali, co poznał Szujski, ten dowodziłby chyba, że może być wszystkiem, tylko nie historykiem; ten mógłby tak samo zarzucać Żółkiewskiemu albo Kościuszce, że nie zasięgali telegrafem wiadomości o obrotach armii nieprzyjacielskiej, a swoich wojsk nie poruszali koleją żelazną. I Szujski nie stałby się może ojcem historycznego sądu, gdyby nie był pisał swej czterotomowej Historyi między rokiem 1860 a 1866; wielka boleść ma w wielkich duszach taką potęgę, że wykrzesać zdoła iskrę geniuszu.

Jakąż mistrzynią była u nas historya? Nie na tem polega jej posłannictwo, żeby stawiać przed oczy wielkie przykłady cnoty, męstwa, rozumu. Dobre to było w czasach Plutarcha; jestto zresztą sfera ogólnie etyczna, o kosmopolitycznych znamionach; tu więc i dzisiaj, u nas i gdzieindziej, wystarczy nawet Plutarch. I wówczas jeszcze nie będzie mistrzynią, jeśli przez odtwarzanie obrazu przeszłości rozbudza ku niej miłość, a tem podsyca patryotyczne uczucie; wówczas jest historya dopiero nauczycielką dzieci, którym prawi o Wandzie i o Bolesławach, o Sobieskim i o Kościuszce, wpajając w nich przeświadczenie, że są Polakami, obce jeszcze dziecięcym umysłom, gdy w nich jeszcze lalka i konik panują wszechwładnie. Ale historya posuwała u nas dalej to pożyteczne zadanie, tak daleko, że przestawało być pożytecznem, a mogło już stać się szkodliwem; historya usiłowała rozbudzać ducha narodowego bezwzględnem uświetnianiem przeszłości. Nie mogło być inaczej, gdy na razie, po strasznym upadku, wydawało się to jedynym kordyałem, zdolnym obudzić złamane siły, otuchę i wiarę w przyszłość. Pokolenie, które patrzało jeszcze na czasy rozbioru, krzepiło się tym kordyałem, nie doznając odurzenia, bo miało w pamięci własnych doświadczeń silne antidotum przeciw jego upajającym własnościom. Ale pokolenia następne wzrastały w przeświadczeniu, że wszystko u nas było świetne, wspaniałe, że jedyną przyczyną naszego upadku szatańska złość sąsiadów, a z tego fałszywego kolorytu dziejów, kolorytu bez cienia i perspektywy, wyłoniła się wzniosła lecz na wskróś błędna a przez to zgubna teorya Mesyanizmu, wystawiająca Polskę, jako Chrystusa narodów, który ukrzyżowany odkupi ludzkość i zmartwychwstanie cudem.

---

*) *Józef Szujski* przez Adolfa Pawińskiego, *Tygodnik ilustrowany* z d. 10 lutego.

cyi naszéj, otrzymały ranę bolesną, znalazł się bowiem jeden jéj członek, który charakter swój poselski zamierzył wyzyskać do robienia krzywą drogą *Geschäftów*, a drugi, który mu dopomaga do realizowania ich na drodze prawa. Jeżeli co pocieszyć zdoła w téj przesmutnéj sprawie, to że dwóch adwokatów Polaków przechytrzył żyd niemiecki; z czego wypływa, że Polak prędzéj wszystkich wyuczy się paragrafów, niż szacherki. Trudno jednakże było uwierzyć i mniéj przebiegłemu nawet przeciwnikowi, aby poseł, który się nie odznaczył nigdy ani w pełnéj Izbie, ani w żadnéj komisyi, ani nawet w Kole, a najczęściéj wszędzie tam swą świecił nieobecnością, i który żyjąc tu w odosobnieniu, jak pustelnik, w odległéj najniższego rzędu gospodzie *Zur Ente*, nie bywał widywany w kołach towarzyskich, a tem mniéj wpływowych, jeżeli już który, to aby nawet taki poseł mógł był posiadać wpływy, któremi się w pozwie chlubi. Cokolwiekbądź, wynika z pozwu, że Dr Kamiński bądź sam bądź przez swych spólników miał, odziany w togę poselską, pośredniczyć drogami nieczystemi na rzecz przedsiębiorcy dla własnego zysku.

Koło polskie, po zbadaniu sprawy, o ile ona z osnowy pozwu, z ustnych wywodów Dra L. Wolskiego i akt przezeń odczytanych zbadać się dała, wydaniem przeciw obu wyroku potępiającego spełniło tylko swój obowiązek.

Ale, jak z jednéj strony trudno pojąć, jak mogli dwaj adwokaci, chociażby tylko jako tacy, wnieść do sądu podobną *causam desperatam*, tak jeszcze trudniéj zrozumieć teoryę moralności wygłoszoną przez p. L. Wolskiego i w Kole i w liście zamieszczonym onegdaj w dziennikach wiedeńskich a kończącym się frazesem *comprendre tout c'est tout pardonner*.

Przyznajemy, że niedopiero teraz nie jesteśmy w stanie ani *comprendre*, ani *pardonner* wielu z czynów p. L. Wolskiego, dziękując Bogu, że skoro przestał być posłem, to i oszczędzi posłom sposobności zastanawiania się nad potrzebą dalszego jeszcze przebaczenia mu.

Czy wyborcy jego lwowscy i tym jeszcze razem będą wyrozumiali? *Quousque tandem!*“

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 10 lutego.

(*264-te posiedzenie Izby poselskiéj*).

(Dokończenie).

P. Rieger: Nie ulega pewnie wątpliwości, że po obu stronach wys. Izby panuje przekonanie, iż to rzecz godna potępienia, gdy poseł nadużywa stanowiska swego do prowadzenia poniekąd szacherki znaczeniem mandatu swego. Poseł oczywiście także piastuje urząd, dostojny urząd zaufania, a zatem może dopuścić się nietylko nadużycia zaufania, lecz nawet prawdziwego nadużycia swéj władzy urzędowéj. Rzecz to więc wielkiéj wagi, aby reprezentacya ludu surowo baczyła, by takie nadużycia zachodzić nie mogły. Zaufanie ludu samo tylko stanowi siłę prawdziwéj reprezentacyi ludności, a gdy jéj tego zabraknie, wtedy sama w sobie i wobec rządu jest bezsilna i bezwładna. Rzecz to więc całkiem szczególniejszej dla każdéj reprezentacyi ludności i dla każdego stronnictwa wagi, żeby każdą korupcyą taką stanowczo trzymać zdala od siebie. Zdarzało się we wszystkich reprezentacyach ludności, że spadała na nie miodunka korupcyi. Jest-to nieszczęście; ale gdy reprezentacya ludności lub stronnictwo nie potrafi otrząsnąć się z téj miodunki, gdy nie oczyszcza się z niéj stanowczo, gdy nie potrafi wyrwać korupcyi z szeregów swych z korzeniem, wtedy samo się gubi. (*Brawo! z prawicy.*) Gdy zaś stronnictwo zachowuje w swych szeregach ludzi, którzy stali się winnymi korupcyi, gdy im daje nawet stanowisko odznaczające, wtedy nie jest to już nieszczęście, lecz wina. (*Brawo! z prawicy.*) Wina taka zniża wyżyny moralności publicznéj i moralnéj godności i znaczenia reprezentacyi ludności. Gdy stronnictwo zachowuje w swem gronie człowieka, o którym całemu światu wiadomo, że dopuścił się korupcyi, tolerowanie korupcyi staje się zwyczajem. Panowie, zdaje mi się, że w tych przekonaniach my wszyscy po obu stronach wys. Izby jesteśmy jednego zdania, i w tym względzie obie strony wys. Izby, jedna we wniosku, druga w interpelacyi, jasno swe zdanie objawiły.

W skutek téj interpelacyi rząd oświadczył nam dziś, że, prawdopodobnie nie czekając nawet ani wniosku, ani interpelacyi, zarządził już śledztwo w téj sprawie, mianowicie co do urzędników śledztwo dyscyplinarne, a co do reszty władze sprawiedliwości już zajmują się tą sprawą. Zdaje mi się, że możemy zaufać tym władzom pod względem właściwego postąpienia. Zachodzi tedy pytanie, czy potrzeba aby obok tego śledztwa dyscyplinarnego i obok sądowego toczyło się jeszcze śledztwo parlamentarne. Mężowie wielkiéj wytrawności politycznéj i znaczenia oświadczyli się przeciw temu, bo parlament nie ma sposobów, żeby przesłuchiwaniem świadków i t. d. dojść do jakiegośkolwiek ważniejszego rezultatu. Wywodzili dalej, że komisya taka w czynności swej łatwo mogłaby wejść w kolizyę z wynikami śledztwa sądowego. Ale i to jeszcze zważyć potrzeba, że w czasach wzburzonych i w chwilach wzburzenia każda reprezentacya ludności jest wystawiona na pokusę wkraczania w zakres władzy wykonawczéj, a nawet i sądowéj. Tak bywało we wszystkich parlamentach, a rozważniejsze żywioły reprezentacyi ludności powinny czuwać nad tem, żeby w każdéj chwili zachowywała na pamięci granice kompetencyi rozmaitych władz konstytucyjnych.

Jeśli przeto wys. Izba, o czem nie wątpię, wyznaczy taką komisyę, komisya ta będzie musiała pamiętać o tem prawidle konstytucyonalizmu.

Przeciw tym uwagom nadmienili inni: Cóż świat na to powie, jeżeli nie będziecie głosowali za wybraniem komisyi? Powiedzą, że mamy w tem interes, żeby coś zatrzeć lub zataić. Na to odpowiadają znów inni: Kto nie jest oskarżony, nie potrzebuje domagać się śledztwa, by udowodnić swą niewinność. Właśnie w poczuciu niewinności swej może spokojnie głosować przeciw komisyi. A gdy nadto pokładamy ufność w władzach sądowych, wtedy nie potrzeba już śledztwa parlamentarnego. Na to znów odpowiedziano: Większość i tak będzie za wybraniem komisyi, a ponieważ mianowicie Polacy za tem się oświadczyli, nie mamy przyczyny, dla którejbyśmy głosowali przeciw wybraniu komisyi.

Te są sprzeczne zapatrywania, które objawiły się w gronie moich bliższych przyjaciół politycznych.

Jeśli zresztą o to chodzi, że rząd postąpił sobie niezgodnie z rezolucyami dodanemi do uchwał o budowie kolei Podkarpackiéj, nadmieniam tylko i otwarcie wypowiadam, iż ubolewam, że rząd wogóle za mało uwzględnia rezolucye wys. Izby. Jeżeli atoli w sprawie téj zaszło coś niewłaściwego, wszakże rząd oświadczył, iż gotów dostarczyć komisyi parlamentarnéj wszelkich dowodów i objaśnień.

Mimo to wszystko moglibyśmy być jeszcze w wątpliwości, czy głosować za wnioskiem; ale po oświadczeniu Jego Exsc. p. Grocholskiego, który wynurzył prośbę i życzenie, byśmy wszyscy głosowali za wnioskiem, nie możemy inaczéj sobie postąpić, jak tylko za nim głosować. Imieniem moich bliższych przyjaciół politycznych oświadczam, że, głosując za wnioskiem, czynimy to bez najmniejszego zamiaru wynurzenia rządowi nieufności. (*Brawo! z prawicy*). Oświadczając to, mniemam, iż mówię to także w imieniu reszty stronnictw prawicy. (*Huczne brawo! z prawicy*).

Pos. Pflügl oświadcza, że będzie głosował przeciw wnioskowi, a to jedynie dlatego, że nie pozwala mu sumienie prywatne. Jakoż oświadcza to tylko w własnem imieniu, nie zaś któregokolwiek stronnictwa. Jeden z ustępów wniosku lewicy wymienia jako motyw, że trzeba dać rządowi sposobność usprawiedliwić się z postępowania swego w oddaniu budowy kolei Podkarpackiéj przedsiębiorstwu jeneralnemu. Zdaniem mówcy zaś, Izba nie ma prawa pociągać ministrów do odpowiedzialności, bo na to jest sąd stanu. Żeby Izba konstytuowała się jako sąd na ministerstwo, wydaje się mu zamiarem niezgodnym z konstytucyą. Nie Izba, lecz Korona mianuje ministrów; ztąd też tylko Korona ma prawo i obowiązek pociągać ich do odpowiedzialności. (*Brawo! z prawicy*)

Pos. Schönerer: Ponieważ z praktyki dotychczasowéj wnioskować mogę, że nie będę wybrany do komisyi mającéj roztrząsnąć sprawę Kamińskiego (*wesołość na lewicy*), mam sobie za obowiązek wypowiedzieć już teraz, co uczciwy pracujący lud niemiecki w sprawie téj za opinią swą wydaje. Sprawa ta na nowo zachwiała i tak już niebardzo silnem zaufaniem ludu do parlamentu, a lud opodatkowany domaga się w pierwszym rzędzie, aby publiczne postępowanie sądowe zupełnie wyjaśniło tę sprawę i aby winnych nietylko wyśledzono, lecz także pociągnięto do odpowiedzialności i ukarano. Po krokach rządowych, jakoteż po parlamentarnéj komisyi śledczéj lud niewiele się spodziewa. Lud pragnie, aby wniosek stawiony przezemnie i pos. Fürnkranza już w grudniu r. 1881 stał się uchwałą, t. j. wniosek o wydanie ustawy, mocą któréj od wyboru na posłów byliby wykluczeni członkowie rad zawiadowczych, kierownicy i członkowie zarządów banków lub innych towarzystw handlowych i przemysłowych, które pozostają z administracyą państwa w stosunkach, jakoteż członkowie rad zawiadowczych i t. d. towarzystw popadłych w konkurs. Przez uchwalenie tego wniosku, który wciąż jeszcze czeka załatwienia w komisyi do reformy wyborczéj, prawica oddawna byłaby usunąć podobne anomalie i wystąpić przeciw nim słusznie, jakie dziś tutaj się odzywały. Mówca wnosi nakoniec, aby czynności parlamentarnéj komisyi śledczéj były jawne, t. j. przystępne dla wszystkich członków Izby.

Pos. Kopp oświadcza, że zabiera głos dlatego tylko po raz drugi, iż daje mu go regulamin jako wnioskodawcy, a niezabranie go możnaby mylnie tłómaczyć. Odpowiada przeto po kilka słów każdemu z mówców z prawicy, tudzież mówcy Koła polskiego. A mianowicie nasamprzód właśnie przeciw pos. Grocholskiemu powiada: Poseł Grocholski żalił się na owe pełne perfidyi podejrzenia, które [illegible] ze strony p. Riegera [illegible] Pos. Grocholski [illegible] z dziennikarstwa polskiego z wyjątkiem jednego z korespondentów *Kuryera Poznańskiego* nie było [illegible] Koła polskiego zarzutami [illegible] wicy, jak to czyni dziennikarstwo czeskie. *Przyp. koresp.*) Dobrze więc, że ci panowie przy téj sposobności przekonywają się, że jest to sposób [illegible], który przy sposobności mści się na tych, którzy go używają; my zaś nie oświadczamy się pięknem za nadobne. Słyszę, że jako podejrzane wymieniono imię jeszcze nazwiska z Koła polskiego; o ile mi jednak wiadomo, wymieniono je najprzód nie w żadnym z dzienników naszego stronnictwa, lecz właśnie tego, do którego p. Grocholski należy. [illegible] Pos. Grocholski powiada, że cyniczna skarga przeciw bar. Schwarzowi nie stanowi materyału dowodowego. [illegible] wtedy nie wystąpiłby z wnioskiem [illegible] skarga, byłaby wtedy [illegible] O tem więc niech nie wątpi [illegible].

Jakże więc mieliżbyśmy udawać się do sądu stanu? A z drugiéj strony cóż uczynić mamy, gdy rząd nie ma siły wyprawić ustawy, ale traktować go wprawdzie sprawę, ale ścigać go wydaje w żaden sposób przed areopagiem moralności. Sądu stanu wzywać tu nie można; władze sądowe nie orzekają o moralności; nie pozostaje więc nic innego, jak komisya parlamentarna. Wysadzeniu jéj nic nie stawa na przeszkodzie. Nie ma ona orzekać jako sąd, lecz tylko dostarczyć materyału do wyjaśnienia sprawy. Mówca kończy polemicznemi uwagami przeciw pos. Schönererowi w tym duchu, że i on, podobnie jak poseł Schönerer, mniema, że reprezentuje uczciwy pracujący lud niemiecki.

W głosowaniu wniosek lewicy o wyznaczenie parlamentarnéj komisyi śledczéj przyjęto prawie jednomyślnie; przeciw niemu głosuje pos. Pflügl i pięciu innych członków z pomiędzy konserwatystów niemieckich.

Załatwiono jeszcze dwie sprawy: petycyę z Czech o subwencyę z okoliczności klęsk zeszłorocznych, którą sprowadziły niedostatek, tudzież ustawę o nadzwyczajnych wydatkach skarbowych na regulacyę rzek Muru w Styryi i Adygi w Tyrolu.

Odczytano nakoniec interpelacyę pos. Herbsta: kiedy rząd myśli odpowiedzieć na interpelacyę lewicy w sprawie zakazu sprzedaży *Tagblattu* i *Vorstadt Ztg* po trafikach, lub a jakich pobudek rząd myśli może wcale nie odpowiedzieć.

Koniec posiedzenia o godz. 2½. — Następne we wtorek.

Wiedeń 12 lutego.

□ Konferencya londyńska zaledwie się rozpoczęła, a już wychodzą na jaw trudności, jakie dyplomacya europejska będzie miała do zwalczenia, zanim kwestya Dunajowa zostanie ostatecznie uregulowaną. Rząd angielski, na poparcie którego dotąd rachowano w Wiedniu, zmienił nagle taktykę i wydaje się być przychylnym wymaganiom Rumunii. Dodało to otuchy mężom stanu w Bukareszcie, jak świadczy protest założony przez księcia Ghikę. Wprawdzie rząd rumuński oświadczył już dawniéj, że nie weźmie udziału w pracach konferencyi londyńskiéj, ale był na wypadek, gdyby dano Rumunii tylko głos doradczy, ale oświadczenia tego nikt nie brał na seryo i powszechnie myślano, że się Rumunia nakoniec pogodzi z położeniem rzeczy. Zachowanie się Anglii wobec protestu na rzeczy zachowanie się tyczy wymagań rządu rumuńskiego osiągnie pożądany cel i skłoni gabinet wiedeński do ustępstwa — nie wiadomo, ale wątpić bardzo można, tembardziéj, że wszystkie inne mocarstwa, z wyjątkiem Rosyi, stoją zdecydowanie po stronie Austryi i będą wspólnie z nią popierać wymagania naszego rządu. — Co ztąd wyniknie?

Konferencya powołane zapewne zechwiać w dużu chu przyjaznym Austryi, ale kto wykona jej decyzye? — Prawdopodobnem więc jest, że rezultat obecnych obrad w Londynie będzie negatywnym i porozumienie nastąpi chyba drogą bezpośrednich rokowań między Austryą i Rumunią. O użyciu gwałtownych środków, o przymusie być mowy nie może, bo któżby się dziś zdobył na taki krok? — i jakiem prawem Europa mogłaby nadać pojęciu nazwisko?

Czarnogóra wystosowała notę do mocarstw, wzywając Turcyę odpowiedzialną za następstwa, jakie rozwiązanie komisyi delimitacyjnéj mogłoby za sobą pociągnąć. Powiadają, że komisarz turecki otrzymał instrukcyę z Konstantynopola, a w Stambule oczyścić stosunki z miejsca [illegible] się unyślnie, widząc wzburzenie umysłów w Albanii.

Mocarstwa zapewne nie odpowiedzą natychmiast na notę czarnogórską i będą musiały porozumieć się najprzód z Turcyą. W każdym razie nie będzie się tak rychło, tembardziéj, że obecna pora roku nie dozwoliłaby nawet komisarzom udać się na miejsce i prowadzić daléj prace delimitacyjne.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 lutego.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Józefa Szujskiego, urządzone przez naszą młodzież akademicką, odprawionem zostało dziś o godzinie 10éj w kościele XX. Karmelitów na Piasku. Obecni byli na nabożeństwie koledzy zmarłego z Akademii Umiejętności i z Uniwersytetu oraz liczni jego wielbiciele. Katafalk ozdobiono wieńcami, otoczony był mnóstwem wieńców, bystrem żywych roślin.

— Z ostatnich chwil Józefa Szujskiego. Jakkolwiek ś. p. Szujski doskonale miał świadomość o swoim stanie, to jednak w ostatnich chwilach, jak nadzieję podtrzymywała w nim, że jeszcze kilka godzin nieuniknionéj, w nim samym zabłysła jeszcze jakaś nadzieja życia, prosił też otaczających o modły do Boga i pragnął być ciągle otoczony opieką lekarską. Ordynujący lekarze Rosner i Paszkowski polecili już poprzednio Drowi Franciszkowi Chołewiczowi, aby nie odstępował go na chwilę. Lekarz ten czuwał też przez ostatnie 30 godzin bezustannie nad chorym, uspokajał go i nadzwyczajną przez to sprawił mu ulgę.

— Pracownia Walerego Rzewuskiego reprodukowała świeżo fotografię Józefa Szujskiego, zdjętą przed dwoma laty. Z pośród wszystkich portretów zmarłego, fotografia ta odznacza się nietylko wybornem schwyceniem szlachetnych rysów, ale nadto wyjątkowego wyrazu, rozumu i silnej woli.

— Dyrekcya ruchu kolei Karola Ludwika przesyła *Gaz. Lwow.* następny komunikat: Kolej żelazna rosyjska południowo-zachodnia zastanowiła z dniem 13 lutego ruch pociągów swych nr. 5 i 6 na linii Żmerynka-Wołoczyska. Począwszy przeto od dnia tego pociąg nasz mięszany nr. 5 nie będzie już miał połączenia w Podwołoczyskach do Rosyi, a pociąg nasz nr. 6 kursować będzie tylko z Podwołoczysk, nie mając już połączenia z pociągiem z Rosyi odchodzącym. Wskutek tego pozostawać tylko będą w bezpośredniem połączeniu z rosyjskiemi pociągami *via* Podwołoczyska: do Rosyi nasz osobowy pociąg pospieszny nr. 1, a z Rosyi nasz osobowy pociąg pospieszny nr. 2.

— **Komisya balneologiczna** Tow. lek. krakowskiego, odbyła w poniedziałek d. 12 b. m. posiedzenie, na którem przewodniczący Dr. Sciborowski łącznie z prof. Drem Korczyńskim przedstawili wnioski mające na celu rozszerzenie zakresu działania komisyi. Z tych najważniejsze: Wydanie treściwego i systematycznie ułożonego opisu wszystkich zakładów zdrojowych i klimatycznych w kraju naszym się znajdujących, oraz podczas pierwszego zjazdu lekarsko-przyrodniczego, jaki się odbędzie w Krakowie, zwołanie Wiecu balneologów krajowych, połączonego z wystawą balneologiczną, ku czemu wszelką pomoc przyobiecał doświadczony pod tym względem założyciel muzeum przemysłowego w Krakowie Dr Baraniecki. Następnie Dr. K. Trochanowski asystent przy katedrze chemii w Uniwersytecie Jagiellońskim podał wypadki rozbioru chemicznego wody mineralnej z Czygiełki, na Węgrzech na pograniczu Galicyi położonéj. Woda ta w znacznej ilości rozsyłana, należy do najsilniejszych ze znanych dotychczas szczaw słono-alkalicznych jod i brom zawierających.

— **Oświęcim** 12 lutego. Dziś odbyło się u nas nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Dra Józefa Szujskiego. Celebrował miejscowy proboszcz X. dziekan Tomasz Kolasiński. Licznie zebrane tutejsze władze i korporacye wraz z obywatelami, między którymi wielu było włościan i starozakonnych, okazały wielkie przywiązanie do osoby przedwcześnie zgasłego, jak i nieutulony żal po stracie wysoko zasłużonego męża.

— **Pilzno** 12go lutego. W kościele parafialnym w Pilznie odbyło się dnia 11 b. m. nabożeństwo dziękczynne w 25 rocznicę ślubu p. Jana Kochanowskiego, z panią Ludwiką z Jordanów Kochanowską które celebrował X. kanonik Kolbuszewski z Jodłowej. Jest to ten sam kapłan, który przed 25 laty węzłem małżeńskim szan. Jubilatów w tym samym kościele połączył. Podczas nabożeństwa przystąpili Jubilaci do Komunii św., co budujący wpływ na obecnych wywarło. Chociaż życzeniem Jubilatów było odbyć tę pamiątkę w cichości, cały kościół był przepełniony publicznością z obywatelstwa, mieszczan i ludu wiejskiego złożoną. Mieszczanie wystąpili w ubraniach świątecznych z cechami, chorągwiami i strażą ogniową. Po nabożeństwie przybyła deputacya miejska do Strzegocic, aby złożyć Jubilatom życzenia srebrnego wesela z burmistrzem na czele i ofiarowała p. Janowi Kochanowskiemu dyplom na honorowego obywatela miasta Pilzna; upraszając go, aby ten skromny dowód wysokiego szacunku i poważania, które całe miasto żywi dla niego, przyjąć zechciał.

— **Były kedyw Egiptu**, Izmail-basza, zakupił na przedmieściu londyńskiem Highgate wspaniały pałac za sumę blisko miliona złr., w którym zamierza stale zamieszkać wraz z całym swoim haremem.

— **Wielka katastrofa na morzu** zdarzyła się znowu w ostatnich dniach, a z licznych o niej depesz warte są wzmianki następujące szczegóły: Wielki parowiec pasażerski „Kenmury Castle,“ płynący z Londynu do Hongkongu, dnia 2 b. m. w zatoce Biskajskiej zaskoczony został gwałtowną burzą. Przez trzynaście godzin bez przerwy załoga z największem wysileniem walczyła z rozszalałym żywiołem, lecz gdy z nastaniem nocy burza nie ustawała, a olbrzymie bałwany formalnie zgniotły tę część statku, w któréj się znajdował wielki salon pasażerski, kapitan, widząc niemożność ocalenia okrętu, spuścić kazał na morze łodzie, w których z największym trudem umieszczono podróżnych. Pomiędzy ostatniemi znajdowały się cztery kobiety i ośmioro dzieci, wszyscy ubrani lekko, tak, jak w chwili niebezpieczeństwa zerwali się z łóżek. W każdéj z łodzi było ośmiu majtków do wiosłowania, lecz fale rzucały niemi tak, iż każdéj chwili mogły być przez nie pochłonięte. Zaledwie rozbitki odbili od okrętu, wspaniały parowiec położył się na bok i szybko zaczął iść na dno. Już poprzednio bałwany zmiotły z jego pokładu 32 majtków azyatyckich i oficerów. Jedna z łodzi przez całe trzy dni błądziła po niezmiernym obszarze wzburzonych fal, a rozpacz jéj osady była tak wielka, że dwaj nieszczęśliwi rzucili się w morze sami, a majtkowie nie zdołali nawet przeszkodzić temu. Początek zrobiła 25-letnia dama, która w Londynie poślubiła pewnego kupca z Hongkongu i z mężem jechała do nowéj swojéj ojczyzny. Ten

---

Jakaż więc być mogła w polityce narodowej strategia, na takiej nauce oparta? Czy to była strategia, jeśli nie mogła obmyślać umiejętnie planu kampanii, tylko mówiła wodzom i żołnierzom: „wyście armią tak wspaniałą, jak drugiej nie ma na świecie!“ Wiele to znaczy u żołnierzy ufność we własne siły, ale jeśli nic prócz tego nie mają, rzucą się ślepo na nieprzyjaciela, walczącego wedle zasad umiejętnych, i muszą zginąć. Albo jeśli rzekoma strategia innej nie daje wodzom i wojsku nauki, jak że nieprzyjaciel, który je już raz pobił, zły jest i czyha na jego zgubę? Cała armia wie o tem dobrze i nie ma przez to wytkniętego planu działania. A teorya messyanistyczna, jeśli wystawiała męczeństwo jako konieczność, której naturalnym wynikiem będzie zmartwychwstanie, czyniła z narodu zastęp Spartan w Termopilach, którzy stanęli do boju z zupełną świadomością, że muszą zginąć. Tylko, że Leonidas widział całą Grecyę za Termopilami, a tutaj na Termopilach wszystko się kończyło; Leonidas do tej Grecyi odesłał część swych zastępów, a pozostawił tylko trzystu, żeby zginąć z nimi niechybnie, nie dla teoryi męczeństwa, ale z mądrego strategicznego obrachowania, bo rozum z najszczytniejszem bohaterstwem może iść w parze.

Ale na tem nie koniec. Ta fałszywa mistrzyni wywierała wprawdzie potężny wpływ, ale nie mogła się stać jeszcze strategią, nie mogła zakreślać istotnego planu działania polityce narodowej. Historya jednak od samego początku porozbiorowej epoki usiłowała położyć fundament pod naukę narodowej strategii. Uczynił to pierwszy jej mistrz Lelewel, za nim inni. Lelewel był u nas właściwym ojcem pracy dziejopisarskiej bieżącego stólecia; nie byłoby jej bez Lelewela; on badaniami swojemi rozświecił tyle szczegółów w początkowej historyi narodu, on wytknął drogę pracy badawczej. Ale gdy opuścił pole badawcze, gdy przestał znosić cegły, a począł budować bez cegieł, bo ich nie było, bez fundamentów, stworzył nie gmach, lecz karykaturę gmachu, skleconą z chróstu i gliny, lepiankę, która musiała kiedyś runąć, ale stała przez kilka dziesiątków lat, ku istotnej szkodzie narodu, bo naród się łudził, że ta lepianka, to obronna forteca. Kto nań za to rzuci kamieniem? Chyba ten, kto nie zdolny się wznieść do pojęcia tego wielkiego obywatela. Lelewel czuł, że naród potrzebuje mieć w historyi mistrzynię, a nie samą tylko szarytkę, podającą stare wino choremu; praca historyczna wydała przezeń na świat płód potworny, fałszywą mistrzynię, bo daleko jej było jeszcze do tej dojrzałości, aby urodzić prawdziwą.

Lelewel był umysłem nadto głębokim, żeby śladem historyków Towarzystwa Przyjaciół nauk widzieć w przeszłości narodu sam tylko blask, samą chwałę; rozumiał, chociaż niejasno, że same mocarstwa sąsiednie nie zdołałyby były dokonać rozbioru, gdyby im nie była pomogła wewnętrzna niemoc narodu. Począł więc szukać przyczyn tej niemocy w historyi i „znalazł“ je wijące się w całem paśmie dziejów narodu, od samego niemal początku, tak daleko, jak ich nikt dzisiaj nie widzi. Nie będąc bezwzględnym chwalcą przeszłości, nie mógł się jednak ochronić od żądzy uświetnienia zasadniczej idei w polskiej historyi, a o to zacnemu Polakowi tak łatwo w historyografii, jeśli buduje *a priori*, nie z cegieł, nie z wyników pozytywnego badania. Urósł był w czasach rewolucyi francuskiej, w epoce urodzin demokracyi europejskiej, lgnął więc do idei demokratycznej; a że to, co kochał gorąco, musiało być dobrem, więc powiedział sobie, że ideą zasadniczą polskiego narodu było gminowładztwo, idea demokratyczna. Wbrew temu wszystkiemu, co już i wówczas mogły powiedzieć źródła, przerzucił śmiałą dłonią swojej historyozofii złoty wiek gminowładztwa w pierwotne ciemne dzieje narodu, a w początku ich już usadowił monarchizm, jako upiora, wysysającego odtąd coraz gwałtowniej soki żywotne z narodu, wiodącego Polskę na mary przez cały ciąg jej istnienia. Rzecz jasna, że w tym celu wtłaczać musiał tam demokracyą, gdzie jej zgoła nie było, gdzie zamiast treści widział zgubną formę, anarchiczność zamiast wolności. Tak wszystko poszło na opak; wszystko, co było zgubne w historyi, otoczył aureolą, a co zbawcze, musiało przeważnie uledz klątwie i potępieniu.

Taką, na wskróś fałszywą historyozofią, doprowadzoną jeszcze do absurdum przez epigonów Lelewelowych, karmił się naród przez całe pół wieku. Jakie ztąd zamięszanie pojęć powstało, jakie jego następstwa straszne, nad tem zbyteczna się rozwodzić. Błędem byłoby na tę mistrzynię zwalać winę wszystkiego złego, jakie trawiło wewnątrz organizm narodu w porozbiorowej epoce, bo prądy polityczne, nurtujące w Europie zachodniej, musiały i do nas przypłynąć, niosąc ze sobą złe i dobre pierwiastki. Ale fałszywa mistrzyni nie umiała rozpoznać złych pierwiastków od dobrych, chwytała się ich na oślep, jako pokrewnych rzekomo z ideą dziejową Polski, i rozprowadzała je szybko po żyłach narodowego organizmu, złe zwłaszcza najszybciej i najskuteczniej. Demokracya bowiem, w rewolucyi zrodzona, a stłumiona po swym tryumfalnym przez Europę pochodzie, znów przedzierzgnęła się w rewolucyą, wybuchając od czasu do czasu wulkanem. A tak fałszywa historyozofia wpajała w naród przekonanie, że sprawa polska to jedno ze sprawą rewolucyi, nie widząc tego, że walka z ciemięzcą to jeszcze nie rewolucya. Ztąd nierozważne a tak kosztowne porywy ku wywalczeniu niepodległości, oparte na fałszywym rachunku, że rewolucya europejska odbuduje Polskę.

Tymczasem rewolucya swoje zdziałała i wywalczyła demokracyi takie zwycięstwo, że odtąd mówić o niej stało się anachronizmem; w Europie wytworzył się stan rzeczy, w którym dalszy bieg rewolucyi nie mógł już być niczem innem, jak tylko wywrotem wszelkich podstaw społecznego bytu, a narody urządziwszy się w przebudowanym domu, lekceważeniem odpłaciły nam sympatye rewolucyjne, i lękając się słusznie dalszego rewolucyi postępu, gotowe były szczelnie zamknąć grób nad Polską, jako nad narodem rewolucyonistów. A u nas, w narodzie samym, fałszywa mistrzyni pozostawiła bodaj czy nie zgubniejsze jeszcze dzieło: rozprzęgła społeczeństwo, jedne warstwy uzbroiła przeciwko drugim, a przez to długo utrudniała reformę społeczną, do której już tak blisko było za Sejmu czteroletniego; wbrew celom swoim ona-to głównie sprawiła, że ten ideał, co nie był „cudem“ za dni Kościuszki, „z polską szlachtą polski lud,“ przeszedł istotnie w krainę cudów, z której go wydobywa dopiero z trudnością zupełny zwrot w kierunku polskiej myśli.

Taka-to historyozofia była dogmatem, którego prawie nikt nie dotykał. Myśl narodowa usiłowała wprawdzie wydobyć się z tego koła zaklętego, bez powodzenia, w teoryach historyozoficznych, budowanych również *a priori*, lub też w pracach źródłowych, które wnosząc z góry przeciwne uprzedzenia do tej lub owej cząstki dziejów, nie docierały do prawdy, albo wstrętnemi swemi zboczeniami przyczyniały się tylko do utrwalenia fałszywego dogmatu (Hoffmann—Dzieduszycki, Walewski). Im więcej się gromadziło źródeł, im skrzętniej — a szło to oporem w ówczesnych stosunkach — zaczęto je opracowywać w historycznych monografiach; tem bardziej tu i ówdzie zaczął się przecierać chmurny widnokrąg fałszu. Ale to była droga powolna; nawet Szajnocha, torując drogę prawdzie źródłowemi dziełami, nie zrywał się jeszcze do tego, aby zwalić lepiankę fałszywej historyozofii, chociaż z każdą poważną pracą jego i innych, poczynały się chwiać jej posady.

To też i Szujski, pisząc swoją historyę, wyzwala się już z pod wszechwładzy panującego dogmatu, choć w wielu rzeczach, zwłaszcza z początku, bardzo nieśmiało; patrzy już jaśniej i ściąga na się w krytykach zarzut, że jest „monarchistą,“ jak gdyby w historyi polskiej szło o republikę albo monarchię. To właśnie dowód, że tak daleko było jeszcze do celu, kiedy spór mógł o to się toczyć. Główna tu przyczyna, że to czterotomowe dzieło Szujskiego, jakkolwiek cenne i pouczające, nie ma w sobie głębszej myśli przewodniej, która dopiero ku końcowi zaczyna wydobywać się na wierzch. Nie ma tej, która obowiązywała w szkole Lelewelowskiej, a szukając, nie znajduje jeszcze innej.

Ale w pracy nad tem dziełem przestudyował Szujski, pierwszy dopiero w Polsce, historyę trzech ostatnich przed rozbiorem stuleci, przeważnie na podstawie źródeł, tak obfitych, jak nikomu przed nim nie było dane; nie na darmo tę ich obfitość nagromadziły ostatnie lat dziesiątki. Badanie takie każdemu jaśniejszemu umysłowi musiałoby utorować drogę do prawdy, a że ją odkrył, w tem zasługa jego geniuszu, zasługa — jeszcze raz powtarzam — ówczesnej chwili. Odkrycie nie przyszło odrazu; nauka, z dziejów wydobyta, musiała się skrystalizować, przybrać kształty wyraźne pod wpływem rozmyślań, jakie historyka takiej wiedzy, z taką miłością ojczyzny, zaprzątać musiały po strasznym kataklizmie roku 1863. Tak wytrysło: „*Kilka prawd z dziejów naszych ku rozważeniu w chwili obecnej*,“ broszura o 20 stronicach, a jedno z najmędrszych dzieł ducha polskiego.

Stanisław Smolka.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ostatni, znajdując się w tejsamej łodzi, poszedł za przykładem żony i również znalazł grób w morzu. Skąpe zapasy żywności, jakie rozbitki zabrali z sobą naprędce z okrętu, już w ciągu doby zostały wyczerpane, poczem nieszczęśliwi ci ludzie przez dwa dni byli bez pożywienia, w lekkiej odzieży wystawieni na mróz, wicher i przejmującą do kości wilgoć. Czwartego dnia nareszcie zobaczono w wielkiej odległości przepływający parowiec; mimo sygnałów, jakie dawano z łodzi chustkami, i lubo jeden z majtków wypalił kilkakrotnie z pistoletu, na okręcie nie spostrzeżono biednych rozbitków i parowiec popędził dalej. Zdawało się już nieszczęśliwym, że są zgubieni, gdy w kilka godzin później nadpłynął inny statek parowy, pod flagą francuską, który spostrzegł ich sygnały i natychmiast zabrał ich na swój pokład, gdzie rozbitków i przymierających głodem pokrzepiono, odziano i odwieziono do Boulogne. Liczba ofiar katastrofy „Kenmury Castle“ nie jest jeszcze dokładnie znana, mianowicie co do podróżnych; z załogi zaś zginęli kapitan, pierwszy oficer, kilku kadetów i około 40 majtków. Drugi oficer znajdował się w łodzi, której okropny los opisaliśmy i już drugiego dnia tułaczki na morzu w przystępie obłąkania, spowodowanego głodem, wskoczył z łodzi i utonął. Wszyscy jego towarzysze okropnej niedoli byli również bliskimi śmierci lub obłąkania. Kobietom rozdano jako „ostatnie pożywienie“ szczątki koszuli flanelowej jednego z podróżnych, które chciwie zostały zżute przez wygłodniałych. W całej Anglii katastrofa ta wywołała nieopisane przygnębienie.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Jędrzeja Kięczka i Antoniego Krzysztofińskiego, za kradzież fartuchów skórzanych od powozu; Henryka Fleczyńskiego, za zamiar kradzieży przez włamanie się; Teresę Hackenberg, za kradzież torebeczki ręcznej w kościele Ś. Anny; Franciszka Kostra, za przemycanie spirytusu do miasta z Prądnika czerwonego; Antoniego Ladrę, za kradzież klamek; Anastazyę Dewilównę, za kradzież w służbie; Leona Majewskiego, właściwie Krąkowskiego, pisarza prowentowego z Warszawy i Władysława Hryniewicza, ślusarza z Czołkówka w powiecie płockim, przybyłych tu z Paryża i aresztowanych za włóczęgostwo i brak środków utrzymania, którzy w toku dochodzenia przyznali się, że popełnili kilka kradzieży w Paryżu, w Oświęcimie i w Poznańskiem; nadto Krąkowski ściganym jest listem gończym wydanym przez sąd krakowski w r. 1880 w Krakowie, i aby uniknąć poszukiwań, przybrał nazwę Majewskiego; za pijaństwo 4 osoby.

W policyi złożono dwie książki „Katechizm rzymsko-katolicki“ i „Pierwsza książka do czytania,“ znalezione wczoraj wieczór w Rynku.

Repertuar teatralny.

We czwartek 15go: *Odludzenie*, Feuillets. W sobotę 17go: *Ludwik XI*, Kazimierza Delavigne. Przekład Krystyna Ostrowskiego. Benefis p. Żelazowskiego. W niedzielę 18go: *Dwaj Złodzieje*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 10 c. w dni powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i ferji uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 13go lutego piękna pogoda; term. o 6 godzinie rano —4·4° C. Barometr w malym ruchu; o godzinie 7ej rano d. 14go stan jego był 748·2 millim., term. —2·8 C.— Wiatr półn.-wsch.

— We czwartek 15go lutego: ŚŚ. Faustyna i Jowity.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W teatrze „Burgu“ przedstawiono po raz pierwszy nową komedyę Laubego p. t. *Schauspielerei*. Po każdym akcie oklaskiwano nazwisko sędziwego Nestora dramaturgów niemieckich i niezrównanego dyrektora, mimo tego jednak z pewną ironią pisze *N. fr. Presse*, że przyjaciele Laubego powinni spieszyć się, jeżeli chcą zobaczyć jego komedye na deskach teatralnych. Autor *Essexa* obrabia w swoim najnowszym utworze dosyć już zużyty temat moralnej rehabilitacyi aktorów. Kilka scen bardzo zabawnych, wziętych z życia zakulisowego, bardzo się podobało. Grano wybornie.

Przewodnik naukowy i literacki (zeszyt z lutego) zawiera: „Historya pomnika poety,“ przez Klemensa Kanteckiego; „O sporach kompetencyjnych“ przez Dr Stanisława Starzyńskiego; „Ostatnie lata Warneńczyka“ p. Saturnina Kwiatkowskiego; „Mickiewicz w Dreznie;“ przez Dr Teofila Ziembę; Kronika literacka: 1) Badania geologiczne 2) Nakłady biblioteki Kórnickiej.

Księgarnia R. Lechnera w Wiedniu rozpoczęła wydawnictwo drugiej seryi austryacko-węgierskich ubiorów narodowych, zebranych pod artystycznym kierunkiem znanego wiedeńskiego malarza Fr. Gaula, a reprodukowanych nowym sposobem chromofotograficznym przez nadwornego fotografa J. Löwego. Pierwszy zeszyt, który właśnie opuścił prasę, zawiera włościankę z doliny Pustrysy (Pusterthal) i Morawiankę z okolic Wessely, tudzież dziarskiego Węgra z okolic Kaposzwaru i Tyrolczyka z Cillerthal. Reprodukcya niezmiernie udatna, koloryt jest bardzo starannie wykonany i nie pozostawia nic do życzenia. Całe wydanie obejmie 6 zeszytów po 4 ryciny czyli ogółem 24 rycin. Cena w stosunku do wykonania jest przystępna.

Księgarnia M. Glücksberga w Warszawie rozpoczęła wydanie drugiej seryi wyboru powieści Kraszewskiego. Tom I i II, które niedawno opuściły prasę, zawierają powieść p. t. „Boża opieka“ i „W mętnej wodzie.“ Rocznie wychodzi 20 tomów, a prenumerata jest nadzwyczaj przystępna, gdyż wynosi w Warszawie tylko 30 kopiejek za spory tom.

Od autora *Anny Oświęcimówny* otrzymujemy następujący wiersz:

WSPOMNIENIE

z balu na weteranów, danego w Krakowie w r. 1883

do Księżnej Z. C.

Gościu balowy, patrz i uchyl głowy
Przed tą *kwiaciarką*, co listek laurowy
Z nieśmiertelnikiem w bukiecik związany,
Sprzedaje w sali na te weterany,
Co za kraj niegdyś z krwi swej nieśli datek
A dzisiaj w nędzy żyją dni ostatek.
Patrz na jaskółkę nad koszem *Jej* kwiatów,
Zwiastunkę wiosny, co nam z innych światów
Przynosi w dzióbku znamię odrodzenia(*);
Patrz! i *kwiaciarce*, złóż hołd uwielbienia,
I kup bukiecik! — a nie uroń z niego
Ani listeczka, by najdrobniejszego,
Ni pyłku nawet! bo jak z nieba wzięte
Dzwoni zań wdzięczne *Jej „Bóg zapłać“* święte.
O, to *„Bóg zapłać,“* co jak kwiatek świeży
Do bukieciku przyczepia trzeci,
Nie tobie, gościu — *kwiaciarce* należy,
Za poświęcenie, którem w kraju świeci;
Bo, choć nie polska ziemia *Ją* wydała,
Duszą i sercem doń przylgnęła cała.

M. B. A.

(*) Jaskółka ta miała w dzióbku kokardę narodową.

Sprawy sądowe.

Kradzież.

Skład trybunału: przewodniczący radca Korytowski, asystenci pp. Łobaczewski i Dr Polityński, protokolant p. Reichman. Przysięgli: pp. Arnsbnlorve, Goldfinger, Chwastek, Sobierajski, Herdliczka, Lgocki, Tatarczuch, Krzyżanowski, Werner, br. Roj, Ziembiński, Greiber. Zast. prok. p. Prusszig. Obrońcy: Dr Wędrychowski, Dr Wł. Wilkosz, Dr F. Jakubowski.

W rynku podgórskim znajduje się sklep hurtowy wiktuałów, należący do małżonków Pfefferów. Kiedy ci na wiosnę r. 1880 robili obrachunek swoich dochodów, znaleźli niedobór kilku tysięcy złr., pomimo, że w sklepie panował silny ruch i odbyt na towary. Nie mogąc jednak odkryć przyczyny deficytu, nie uczynili żadnych kroków. Aż jednego razu usłyszała Pfefferowa, jak stojący przed [illegible] Wronę, [illegible] Feigenbauma [illegible].

Dano znać do policyi i przychwycono Wronę, a ten zeznał szczegółowo, w jaki sposób kradzieży dokonywano: ilekroć Pfeffer lub jego żona wyszli ze sklepu do kancellaryi, wtedy brał Feigenbaum klucz od składu w sklepie wiszący i czemprędzej, ile się dało, dwa lub trzy worki mąki porywał ze składu, zdzierał kartki z firmą, a czekający w sieni Wrona zabierał wory na wózek i odwoził do niedalekiego kupca Altera Pempera. Wrona brał z początku po 2 centy od worka, ale kiedy się przekonał, że to kradziona mąka, podwyższył sobie honoraryum do 10 centów od Feigenbauma a 8 od Pempera, którzy zgodzili się na to z obawy wydania.

Taką manipulacyą prowadzili przez 4 miesiące po dwa lub trzy razy tygodniowo. Kiedy w październiku odkryli Pfefferowie przyczynę braków swoich, przestraszony Pemper robił starania o sąd polubowny i rzeczywiście dał Pfefferom u Rabina 375 złr., tytułem wynagrodzenia za poniesioną przez nich szkodę. Było to w grudniu, kiedy już śledztwo na dobre prowadzono.

Panowie przysięgli jednak 7 głosami uznali bezkarność Pempera, z powodu, że pierwej nim się władza dowiedziała, zawarł i wypełnił ugodę o wynagrodzenie szkody Pfefferom.

Wronę uniewinnili przysięgli jednogłośnie, Feigenbauma zaś również jednogłośnie uznali winnym, skutkiem czego skazanym został na 5 lat ciężkiego więzienia.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa wkładkowa

w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc styczeń 1883 r.

Pozostałość z dniem 30-go grudn. 1882 r.	198,070 c. 79—
Wpłynęło w m. stycz. 1883	4,110 c. 88—
Razem	202,181 c. 67—
Wypłacono na 24 książeczek z których 3 umorzono łączną kwotę	9,130 c. 34—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 0 złr. 19 cent.	
pozostałość z dniem 31-go stycz. 1883 roku	193,051 c. 33—

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·80 marek (11 złr. 58 cent.); — Żyto za 100 kilo. po 13·20 marek (7 złr. 72 cent.); owies za 100 kilo. po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); rzepak za 100 kilo. 32·— mar. (18 złr. 82 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 13 lutego.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku wczoraj cena podniosła się do 31·50 złr.; dziś utrzymała się na tejsamej wysokości.

Peszt 12 lutego: 30·—·—·30·25 złr. — **Wrocław**, 12go lut.: na luty 49·80 mrk., na wiosnę 49·80 mrk.— **Szczecin**, 12go lutego: w miejscu 50 60 mrk., na luty 50 60 mrk., na kwiecień-maj 53·— mrk., na czerwiec-lipiec 53 60 mrk. — **Berlin**, 12go lutego: w miejscu 51·25 mrk., na luty-marzec 51 80 mrk., na kwiecień-maj 53 25 mrk., na sierpień-wrzesień 55 40 mrk. — **Paryż**, 12go lut.: na ten miesiąc 49 75 frk., na marzec 50 50 frk., na maj-sierpień 52·50 frk., na wrzesień-grudzień 51 50 frk.

Nafta. **Wiedeń**, 13 lutego: za 100 kilo z cłem z dworca 23·75—24·— złr.— **Tryest**, 12go lutego: za 100 kilo bez cła: 10 30—10 40 złr.— **Brema**, 12go lutego: za 50 kilo 7 50 mrk. — **Hamburg**, 12 lutego: w miejscu 7 50 mrk., na luty 7 50 mrk., na marzec-kwiecień 7 80 mrk. — **Antwerpia**, 12go lutego: za 100 kilo 19·15 frk.— **Nowy Jork**, 12go lutego: za galonę na luty $7\frac{3}{4}$ ct. pap., w Fladelfii na luty $7\frac{5}{8}$ ct. pap., nafta sur. $6\frac{7}{8}$— ct. pap.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 14 lutego. Znany z procesu ruskiego i razem z Naumowiczem ekskomunikowany ksiądz Lewicki z Majdanu, odbył dwutygodniową rekolekcyę u Jezuitów w Dobromilu, i otrzymał od władzy duchownéj pozwolenie na odprawianie nabożeństwa.

Paryż 14 lutego. Koła parlamentarne i dyplomatyczne uważają wstąpienie Freycineta do gabinetu za dość prawdopodobne. Utrzymują, że porozumiał się on z Leonem Say, któryby objął ministerstwo skarbu. Decrais objąłby ministerstwo spraw zagranicznych, także i byli zwolennicy Gambetty, jak Constans i Rouvier weszliby do gabinetu Freycineta, wskutek czego nastąpiłoby rozdwojenie w *Union republicaine*. W każdym razie Izba przyjęłaby przychylnie gabinet Freycineta. Prezes gabinetu poczyniłby wszelkie możliwe przyrzeczenia.

Utrzymują, że ks. Napoleon zamierza z Londynu wysłać nowy manifest.

Wenecya 14 lutego. Ryszard Wagner cierpiał od dłuższego czasu na astmę, umarł on na apopleksyę serca. Śmierć nastąpiła bez boleści. Cała rodzina zgromadziła się około łoża śmierci. Zwłoki podług dawnego życzenia Wagnera mają być przewiezione do Bayreuthu.

Londyn 14 lutego. Poseł rumuński otrzymał instrukcyę, aby nie brał udziału w konferencyi. Konferencya zbędzie tę kwestyę krótko; i zajmie się w dalszym ciągu obradami nad porządkiem dziennym. Wszystkie mocarstwa zgodziły się, aby Rumunia nie miała prawa głosowania. Gdyby Rumunia stawiała przeszkody wykonaniu uchwał, Europa lub którekolwiek z państw z polecenia mocarstw umiałoby uchwały konferencyi skutecznie wykonać. W kołach rumuńskich panuje wielkie wzburzenie. Mówią o drugiem Dulcigno, a co się tyczy rezultatu konferencyi zapytują się ironicznie, czy kanonierki francuskie ostrzeliwać będą Dżurdżevo dodając, że Rumunia oczekuje spokojnie swego losu, a nawet śmierci, ale nie popełni samobójstwa.

Nowy sad 14 lutego. Spodziewają się tu lada chwila śmierci dowódzcy serbskiego Mileticza. Stan zdrowia jego nie daje żadnej nadziei.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 14 lutego. Prezes Izby panów poświęca kilka słów serdecznych pamięci zmarłych członków Izby: Szujskiego, Wrbny i Hanslaba.

Blome zdaje sprawę o ustawie przemysłowej. Europejska społeczność straciła właściwą swą organizacyę, z tej przyczyny w kołach produkcyjnych panuje niezadowolenie, w pracujących ubóstwo, nad wszystkiem panuje oligarchia kapitałowa. Są to skutki rewolucyi, która dała kapitałowi możność wyzyskiwania pracy. Mowca nie jest wprawdzie zwolennikiem czasu cechów, ale pojmuje rzecz tak, że prawa wszystkich trzeba równo szanować. Wolność wyzyskiwania prowadzi do ubóstwa z jednej, a do supremacyi wielkich kapitałów z drugiej strony, ostatni absorbuje wszystko.

Projekt do tej ustawy jest wynikiem wielkiego ruchu, jaki się wśród ludu obudza. Dziękuje więc rządowi za inicyatywę i poleca ustawę do przyjęcia, wyrażając nadzieję, że rząd przedłoży niebawem stosowne ustawy dla robotników.

Wiedeń 14 lutego. W dalszym ciągu dyskusyi nad ustawą przemysłową zabiera głos Plener. Przemawia on głównie przeciw dowodom uzdolnienia.

Randa zbija wywody Plenera i przemawia za urządzeniem szkół przemysłowych.

Toggenburg popiera zdanie Plenera.

Zbija wywody jego Leon Thun dowodząc, że budząca się powszechnie reakcya przeciw zasadom manszesterskim nie jest krokiem w tył, ale krokiem naprzód na drodze nowego rozwoju. Przemawia dalej za przejściem do dyskusyi szczegółowej, w której poda niektóre poprawki.

Scrinzi przemawia za bezwzględną wolnością przemysłową.

Dyskusyę ogólną zamknięto. Następne posiedzenie jutro.

Wiedeń 14 lutego. Na przedwczorajszem posiedzeniu komisyi kolejowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad przedłożeniem w sprawie czeskiej kolei transwersalnej. Przyjęto ostatni ustęp artykułu IIIgo w formie podanej przez sprawozdawcę, podług którego dodatki krajów do skarbu państwa mają być uiszczone w ratach półrocznych. Dodatki te mają być tak obliczone, że wysokość ich równać się będzie procentowi po $^{5}/_{10}$ % od uchwalonej sumy maksymalnej, z której na Morawę przypada 2,300,000 złr. Artykuł IX, zawierający przepisy dla linii, na których kolej transwersalna krzyżować się będzie z istniejącemi już kolejami, pozostawiono po dłuższej dyskusyi w zawieszeniu, aby pierwej zasięgnąć zdania ministra handlu. Artykuł X tyczy się ewentualnego przyczyniania się rządu do budowy kolei lokalnych: Stanka-Bischofteinitz, Brzeznica-Blatna, Budziejowice-Krumau, Salnau-Niemiecki Brod-Humpolec, Neuhaus-Nowa Bystrzyca i Beneszow-Vlasim. Fischer żąda przyjęcia linni Salnau-Linc, a Fürth przyjęcia linii Brzeznica-Blatna-Strakonic i Strakonic-Kolin-Winterberg w kierunku Kuschwardy. Za tym ostatnim wnioskiem przemawiają Nitsche i Tilser. Tomaszczuk utrzymuje, że artykuł X ma być przyjętym w formie rezolucyi. Schaup żałuje, że w początku dyskusyi nad artykułem II, nie zupełnie poprawnie ogłoszone oświadczenie rządu wywołało w kołach interesowanych prawdziwą panikę i żąda, aby reprezentant rządu obawy te usunął. Radca ministerstwa Wittek stwierdza, że minister handlu przemawiał tylko przeciw przyjęciu linii Salnau-Linc, jako kolei rządowej, jak ją uważa artykuł II, tudzież przeciw koniecznej potrzebie połączenia kolei Muhlkreis z Salnau i Budweis, oświadczył jednak, że obie te linie zasługują na uwzględnienie jako koleje lokalne i przyrzekł im wielkie poparcie. Artykuł X został przyjętym, tudzież wnioski Fischera i Fürtha, w skutek czego przyjęcie rezolucyi stało się bezprzedmiotowem. Artykuł XI tudzież tytuł i wstęp do ustawy przyjęto podług projektu sprawozdawcy.

Wiedeń 14 lutego *Wiener Ztg* ogłasza treść koncesyi udzielonej kompanii angielskiej na budowę kolei okrążającej Wiedeń (*Gürtelbahn*).

Berlin 13go lutego. Konferencya austryacko-niemieckiego związku kolejowego podpisała wczoraj protokół, obejmujący zasadnicze punkta dla terytoryum ruchu kolejowego między Austro-Węgrami, Niemcami i Rumunią a Węgrami przechodowo (*transito*) drogą kolei Karola-Ludwika, tudzież między Austryą, Belgią a Holandyą. Wszystkie taryfy i zwroty mają być ogłaszane w należytym czasie, a taryfy przewozu kolejowego mają zawsze być zrównane z konkurującemi taryfami komunikacyi wodnej.

Berlin 14 lutego. *Kreuz Ztg* sądzi, że minister wojny nie zamierza wcale ustąpić z urzędu, skoro ustawa o pensyonowaniu wojskowych z wnioskiem postępowców, tyczącym się powszechnego opodatkowania oficerów, przekazaną została komisyi przez parlament.

Paryż 14 lutego. Ajencya Havasa donosi, że konferencya dunajowa uchwaliła w sobotę rozszerzenie pełnomocnictwa komisyi europejskiej na linię Galacz-Braiła, tudzież aby wnioski Bułgaryi przedkładał ambasador turecki.

Paryż 13 lutego. Izba przekazała obecnej komisyi uchwalony wczoraj w senacie projekt do ustawy wbrew wnioskowi Cassagnaca, żądającego wybrania nowej komisyi. Cassagnac żąda interpelacyi w sprawie sytuacyi gabinetu. Minister sprawiedliwości oddaje się Izbie do dyspozycyi. Interpelacya odroczoną została na miesiąc. Bonapartysta Favre wszczyna wrzawę i zamięszanie, obwiniając rząd o tchórzostwo. Izba wyraża mu naganę.

Paryż 13 lutego. Komisya Izby obradować będzie jutro nad wnioskiem Waddingtona. — Krąży pogłoska, że Izba skłonną jest przyjąć projekt p. Barbey za podstawę do transakcyi. — *Temps* mówi, że senat chciał przez przyjęcie wniosku Waddingtona dać Izbie dowód skłonności do ustępstw i dobrej woli; wzywa Izbę, aby okazała także usposobienie pojednawcze i zapowiada, że senat nigdy nie uchwali ustawy, którąby książąt karała przed popełnieniem karygodnego wybryku.

Wenecya 14 lutego. Wczoraj wieczór umarł tu Ryszard Wagner.

Londyn 14 lutego. *Morning-Post* donosi, że Granville odczytał wczoraj konferencyi dunajowej pismo Ghiki, protestujące przeciw wykluczeniu Rumunii od udziału w konferencyi dunajowej i donoszące, że Rumunia nie weźmie udziału w obradach.

Reprezentanci bułgarscy założyli protest przeciw dopuszczeniu Musurusa baszy. Wszystkie punkta odnośnej rezolucyi będą prawdopodobnie przyjęte w sobotę.

Londyn 13 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi dunajowej byli obecnymi reprezentanci wszystkich mocarstw z wyjątkiem Rumunii i Serbii.

Londyn 13 lutego. Biuro Reutera donosi: Konferencya dunajowa obradowała dzisiaj nad kwestyami technicznemi bez powzięcia decyzyi pod tym względem; zdaje się, że między mocarstwami panuje zupełna zgodność zapatrywań. Następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie w sobotę.

Bukareszt 14 lutego. Izba i senat przyjęły ze względu na Rumunię i sytuacyę wywołaną przez uchwałę konferencyi Dunajowej wniosek, aby trzecie czytanie projektu rewizyi konstytucyi odroczono na czas późniejszy. Izba w razie potrzeby odbywać będzie posiedzenia do maja.

Kursa — Wiedeń 14-go lutego 2 godzin 30 m. po poł. Renta papierowa 78·30. — 5% Renta papier. nieopodat. 92·90. Renta srebrna 78·55. — Renta złota 96 65. — 6% Renta złota węgierska 118·50. — 4% Renta złota węgierska 87·25. — Losy z roku 1860 129 80 — Akcye Banku Austr. Węg. 827·— — Akcye kredytowe 292 10. Londyn 119·80. — Napoleony 9·50—. Lombardy. 141 25 Losy 1864 roku 171·—.·— Akcye kolei Karola Ludwika 302 75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 161 50. — Obligacye indemn. galicyjs. 97 60.— Losy prem. węgiersk. 115 25 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144 25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 204 75 — 6% Listy zast. hipotecz. 100 60. 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·50 — Akcye kolei Siedmiogrod. 162·—. Marki 58 45. — Ruble 118 25. Dukaty 5·63. — Srebro ·—. — Akcye Anglo Bank —·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 14 lutego.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 50	118 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 60	5 72
20-frankówka	9 48	9 58
Imperyał ważny	9 70	9 82
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
5% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 50
4% „ „ „ II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 60	98 50
6% listy „ banku hipot.	100 50	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	99 50	101 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5 1/2 listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 25	100 25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	86 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	301 —	303 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckie „ 200	166 50	168 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	300 —	305 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
Losy miasta Stanisławowa	25 75	27 —

(we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdoraz. w miejsc. terminu płatn.)

Wiedeń 13 lutego

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/5% Renta papierowa	78 15	78 30
4 1/5% „ srebrna	78 45	78 60
4% „ złota	96 60	96 75
4 1/5% Losy z roku 1854 po 250 złr.	118 25	119 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	129 75	130 25
4% „ „ 1860 „ 100 „	137 —	138 —
„ „ 1864 „ 100 „	170 75	171 25
„ „ 1864 „ 50 „	170 50	171 50
Losy Como-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie „ „	96 75	97 50
Galicyjskie „ „	97 60	98 10
Morawskie „ „	104 —	104 50
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 50
Wyższo-austryackie „ „	104 —	105 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% „	97 50	98 —
Węgierskie „ „	98 50	99 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	96 25	96 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	135 —	135 25
6% Renta węgierska złota	118 60	118 75
4 1/2% „ „ (za Ostbahn).	94 1	94 40
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	118 —	118 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	212 —	212 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	291 2[illegible]	291 2[illegible]
„ „ węgierskie . 200 „	290 25	290 75
Depositen-Bank . 200 „	210 75	211 25
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	870 —	875 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	826 —	827 —
Unionbank . 100 „	114 50	114 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 50	147 —
Wied. Bankverein . 100 „	109 60	109 90
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	168 —	168 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	598 —	600 —
Elżbiety . 210 „ „	210 —	210 50
Linz-Budweis . 200 „ „	189 50	190 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	180 50	181 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2735	2740
Franciszka Józefa . 200 „ „	193 75	194 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	303 —	303 25
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	143 75	144 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 „ „	168 —	168 50
Nordwest austr. . 200 „ „	204 25	205 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	221 75	222 25
Rudolfa . 200 „ „	164 75	165 25
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	161 50	162 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	333 50	334 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	141 25	141 75
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 —	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	160 —	160 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	161 50	162 —
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	164 50	165 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 75	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	102 —	103 —
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 —
5 1/2% „ „ złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	91 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 —	98 50
5% „ „ „ nowe 37 lat	98 —	98 50
6% „ Bank. Hipot. lwow.	100 60	100 75
6% „ „ Włość. „	99 —	99 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 60	100 80
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 75	101 75
5 1/2% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5 1/2% „ Boden Kredit-Institut	101 50	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 40	93 70
Alföld-Fiume . 200 „ „	94 60	95 —
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	— —	93 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4 1/2%	98 80	99 —
„ Em. 1862 . 300 „ „	99 —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	100 —	101 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	100 25	100 75
„ „ 1972 . 200 „ „	101 —	101 50
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	100 40	100 60
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4 1/2%	104 75	105 50
„ „ wal. austr. „	100 50	101 50
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	106 75
„ poż. 14 milion. 1882 „	104 —	105 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	102 25	102 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	100 25	100 50
„ „ Em. 1878 . 200 „ „	100 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	98 50	99 —
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	94 50	94 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4 1/2%	93 30	93 70
„ II „ 1867 300 „ 4%	98 25	98 75
„ III „ 1868 300 „ „	92 75	93 25
„ IV „ 1872 300 „ „	92 —	92 50
Nordwestb. austr. . 200 „ „	100 60	100 90
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 —	101 40
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ „	98 50	98 75
„ Em. 1869 . 300 „ „	98 40	98 70
„ Em. 1872 . 300 „ „	98 40	98 70
„ Salzkam. gut. zł. 300 „ „	119 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	91 50	91 80
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	179 25	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 —	134 50
„ . 200 złr. 5%	118 50	118 80
Theissb.-Gesell. . „ „	99 40	99 70
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	91 25	91 50
„ „ II Em. 200 „ „	89 —	89 25
„ Nordost . 300 „ „	90 75	91 25
„ „ złotem . 200 „ „	112 70	113 —
„ Westbahn . 200 „ „	95 50	95 8.
„ „ Em. 1874 200 „ „	95 —	96 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 75	116 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	123 70	124 —
„ Węgierskie . „ 100	115 25	115 75
3% „ Tureckie . fr. 400	24 25	24 75
Kredytowe . złr. 100	170 75	171 25
Clary . złr. 42	— —	38 25
4% Donau-Dampfsch. . „ 105	107 75	108 50
Insbrucku . „ 20	21 75	22 50
Keglewicha . „ 10 1/2	20 —	20 50
Krakowskie . „ 20	18 60	19 —
Ofner (miasta Bu...) . „ 40	39 —	— —
Palfy . „ 42	36 25	36 75
Rudolfa . „ 10 1/2	20 50	— —
Salma . „ 42	51 —	53 —
Salzburgskie . „ 20	22 50	23 —
St. Genois . „ 42	45 —	45 50
Stanisławowskie . „ 20	24 50	25 50
4 1/2% Tryesteńskie . „ 105	127 —	127 50
4% „ . „ 50	— —	— —
Waldsteina . „ 21	27 50	28 50
Windischgrätza . „ 21	36 50	37 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 64
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 75	9 77
Funty szterl. angielskie	11 94	11 99
Liry tureckie złote	10 76	10 78
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	58 55
Rubel papierowy za 100	118 —	118 25

Lwów 13 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 50	305 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 70	98 70
4% „ „ „ „ „	89 50	91 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 70	98 70
6% „ „ Banku hip. gal.	100 60	101 60
6% „ „ „ włośc. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97 25	98 50
6% „ pożyczki krajowej	101 —	103 —

Warszawa 13 lutego.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	95
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	40
kupon	—	—		(80

KSIĘGARNIA
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO w Krakowie
otrzymała na główny skład

Syfilidologia
napisał
Dr. Z. Krówczyński,
c. k. Radca sanitarny we Lwowie.
Cena złr. 5. (381-2-3)

FABRYKA
lin konopnych i drucianych
Karola Wałkowińskiego
w Krakowie przy ul. Długiej pod l. 19,
poleca

Wielmoż. Właścicielom kopalń i PP. Przedsiębiorcom budowy kolei i różnych fabryk swoje wyroby po cenach najprzystępniejszych, a mianowicie:
liny trybowe do świdrów, liny transmisyjne cynkowane lub niecynkowane, zapuszczane chemicznym płynem ochronnym od rdzy; liny dla kopaczy do ziemnych robót; liny łyżkowe, liny do przewozów na rzekach itp. Polecam także liny konopne w różnych rozmiarach, z najlepszych ruskich lub podolskich konopi, służące do wszelkich dowoli. (543-1-6)
Na żądanie przesyłam cennik opłatnie.

Większe piękne
mieszkanie
wraz z stajnią i wozownią jest natychmiast do wynajęcia. Wiadomość u właściciela przy ulicy Krupniczej, pod Nr. 19, I. piętro. (497-1-4)

Dom nowy
o 4 stancyach, z ogrodem owocowym (niedaleko Metzu) przed Prądnikiem czerwonym pod Nr. 129, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość u właściciela J. *Kutila* na miejscu. (542-1-3)

Dzierżawa.
Sto ośmdziesiąt morgów gruntu ornego pszenicznego, jest na lat 9 z odpowiedniemi budynkami, z inwentarzem lub bez niego, do wydzierżawienia. — Zgłoszenia pod lit. **S. W. K. p. r. Brzostek.** (544-1-3)

Nasiona jarzyn i kwiatów.
1 kilo (2 funt.)
Buraki pastewne Obendorfskie angielskie złr. — 60
" " Elvetham największe ze wszystkich . . . — 75
" Pohla . . . — 54
" ćwikłowe egipskie kilo złr. 2·50, angiel. 20 gr. 10 c. . . 1·20
Kapusty polne cetnarowe wczesne i późne 20 gr. 12 c., litr 3 złr. . . 4·—
Kapusta czerwona 20 gr. 15 c., św. Jańska 12 c. . . 4·—
Groch majowy kilo 80 cent., karlik, fasol. szparagowa . . 1·—
Marchew Carot. ko złr. 2·50, długa czerwona 20 gr. 8 c., litr 40 c. . . 2·—
Pietruszka Holender. ko złr. 1·20, długa 20 gr. 6 c., litr 80 c. . .
Karpiele żółte i białe 20 gr. 6 c. . . . 1·—
po 20 gramów
Kalarepa najwcześn. Dippe's 20 gr. 18 c., Erfurcka 18 c., Widenka olb. póź. ct. 14
Kapusta włoska najwcześ. karl. Kapucyok. 20 gr. 14 ct., Thon Thow 14 ct., olbrzymia późna . . 15
Ogórki wężowe 20 gr. 25 c., długie . . 20
Sałaty najlepsze gr. 18 . . . 18
Rzodkiewka miesięcz. różo. Dippe's 10 c., różowa i biała mies., oraz zimowa . . 8
Selery „Non plus ultra" 20 gr. 15 c. Pory 15 c. Spinak 6 c. Brukselka . . 15
Cebula Madera 20 gr. 15 c. Hol. 10 c. Re... 15 c. Pomidory . . 20
Kalafiory Erfurckie 20 gr. 75 ct. Lormadi paryskie i włoskie i t. p. . . 40
Kwiaty.
Lewkonie wielkokwiatowe 12 kol. po 50 ziarnek 40 c., po 100 ziarnek . . ct. 75
Lewkonie angielskie 12 kol. po 50 z. 30 c., po 100 ziarnek . . 55
Astry francuskie 12 kolor. po 50 z. 35 c., po 100 ziarnek . . 55
Astry Wiktorya angiel. extr. 10 kolor. po 50 z. 35 c., po 100 z. . . 70
Bratki francuskie piękne 10 kol. po 50 z. 30 c., po 100 z. . . „ 60
Portulaki pełne 6 kolor. 50 c. Zynie pełne 6 kol. 30 c. Goździki chińskie 6 kol. po 100 ziarnek . . . „ 40
Po 100 ziarnek i po 8 ct. lewkonie, laki pełne, astry, balsaminy kamel., floksy, portulaki pełne, bratki, werbeny angiel., zynie pełne, astry Vict., Prymule fib. chiń., gwoździki ch.
Rezeda wielkokwiatowa 20 gr. 15 c.
Róże 3-letnie wysokie od 1 metr. do 2 metr.
Drzewa owocowe, gruszki, jabłonie.
Nasiona moje pochodzą z Francyi i są lepsze od niemieckich. Nad 10 gr. mniej nieudziela się.
Gumniska p. Tarnów.
(493-1-3) *Stanisław Korsynek.*

Doświadczony ajent w Hamburgu, z najlepszemi poleceniami — poszukuje dla **krochmalu z ziemniaków, mąki ziemniaczanej, zboża, owoców strączkowych i spirytusu** zastępstwa dla Hamburga. Łaskawe oferty znacz. **H. J. 313** przyjmuje **Rudolf Mosse w Hamburgu.** (523 1 2)

Apteka w Mielcu
poszukuje asystenta.
(462-3 3)

BECZKI
używane z nafty lub oleju w dobrym stanie z obręczami żelaznemi zakupuje każdego czasu
Zarząd Zakładu gazowego
w Krakowie.
(389 3-3) *Konrad Voss.*

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
(379-2-6) w Krakowie
otrzymała na skład
wydane w roku 1860
Listy Jana Sobieskiego
do żony Maryi Kazimiery,
wraz z listami tej królewskiej rodziny i innych znakomitych osób,
przez *J. S. Bandtkiego*, z oryginałów archiwum niegdyś Sobieskich przepisane, uporządkowane i dalszemi aż do r. 1737 dochodzącemi pomnożył tudzież przypisami objaśniającemi zaopatrzył
Antoni Zygmunt Helcel.
W wielkiej 4-ce, str. XI i 600, z portretem królowej Maryi Kazimiery
Cena 6 złr.

Wzmocnienie siły żywotnej i utrwalenie zdrowia
przez środki pożywczo-lekarskie: Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego i czekoladę słodową. Mnóstwo osób jak opuszczonych zawdzięcza temu leczniczemu napojowi swe życie, którem się jeszcze cieszy.
Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie, pana
Jana Hoffa,
król. radcy komisyjnego, posiadacza złotego Krzyża zasługi z koroną, kawalera wielu znacznych orderów pruskich i niemieckich, w Wiedniu, fabryka: Graben Nr. 2, skład fabryczny: Stadt, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.
Jako poręczenie dobroci i siły leczniczej jedenastokrotnie uznanie (259-4-15)
Jego Królewskiej Mości
Króla Duńskiego, który przez swego adjutanta polecił donieść fabrykantowi panu **Janowi Hoffowi, że ceni bardzo wysoko wartość jego piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego. „Z przyjemnością"** tak opiewa królewskie oświadczenie, **„spostrzegam działanie lecznicze Hoffa wyciągu słodowego na mnie i na kilku członkach mojego domu."**
Cudownie działało tutaj Jana Hoffa piwo zdrowotne. Proszę znów o przysłanie 58 butelek piwa zdrowotnego itp. Hasseldorf p. Utensen, 4 marca 1882. Podkomorzy R. v. Oppen-Schilden.
Podziękowanie i uznanie Jaśnie Wielmożnej Pani Baronowej du Mont o uskutecznionem wyleczeniu przez Jana Hoffa piwo zdrowotne z wyciągu słodowego.
Wyleczenie kaszlu, cierpień żołądka, piersi i płuc.
Hietzing p. Wiedniem, w styczniu. Od niejakiego okresu używam [illegible] szybko i zupełnie piwo słodowe i czekolada słodowa, mianowicie 58 butelek piwa i 20 kilo czekolady słodowej. Cukierki słodowe działają bardzo uspakajająco. [illegible] **Maryabaronowa du Mont, urodz. hrabianka Batthyani.**
Ostrzeżenie i uwaga przed omamieniem i naśladowaniem.
Jana Hoffa wyroby słodowe są tylko wtedy prawdziwe, jeśli jest na nich znak ochronny (portret wynalazcy Jana Hoffa) zarejestrowany w sądzie handlowym. Wszelkie inne wyroby należy odrzucić jako fałszowane, gdyż wedle orzeczenia lekarzy, mogą one szkodliwie działać na zdrowie. Prawdziwe Jana Hoffa pierśne cukierki słodowe są w niebieskim papierze.
Ceny prawdziwego J. Hoffa piwa zdrowotnego z wyciągu słodowego: 13 butelek złr. 6·5, 28 butelek złr. 12·68, 58 butelek złr. 25·48. **Od 13 butelek wzwyż odstawa dostawa opłatna do domu.** Do rozsyłki z Wiednia: 13 butelek złr. 7·26, 28 butelek złr. 14·60, 58 but. złr. 29·10, ½ kilo **czekolady słodowej** N. I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1, większa ilość ze zniżką. **Cukierki słodowe** woreczek 60 c. (także ½ i ¼ woreczka. (Niżej 2 złr. nic się nieposyła.
Składy mają w KRAKOWIE: J. Trauczyński, W. Redyk, A. Siedlecki, E. Stockmar, K. Wiszniewski, E. Radler apt., J. Janiga w Rynku głów., Ed. Fuchs, W. Fenz, St. Feintuch kup. i apt. „pod orłem" na Kazimierzu; w **Podgórzu** Skakalski apt.; w BIAŁY R. Harok, Ad. Gürtler, Zabystrzan apt.; w BUDZANOWIE E. Jasieński apt.; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH wszyscy aptekarze; w DROHOBYCZU T. Jabłoński, Dobrzenicki apt.; w CZERNIOWCACH J. Golichowski apt., bracia Tabakar, Ign. Schnirch; w JAROSŁAWIU J. Rohm apt., Saul Ellenberg, Wisłocki apt.; w JAŚLE F. Brąglewicz; w RZESZOWIE A. Karpiński apt.; w KOŁOMYI J. Sidorowicz apt.; we LWOWIE Z. Rucker, J. Beiser, P. Mikolasch, K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU J. Grossbard kup. w Rynku; w PRZEMYŚLU M. Krug, M. Kozłowski i wszystkie apteki; w RZESZOWIE Schaitter & Co., Ed. Neugebauer; w SAMBORZE K. Maresch apt.; Aleksiewicz apt.; w SANOKU Hochdorf kup.; w STANISŁAWOWIE J. Macura apt; w STRYJU D. J. Nussenblatt & Co.; w TARNOWIE W. Müldner & Co.; w TARNOPOLU Jamrogiewicz aptek., H. Kahane apt., Fleischmann apt.; w SUCZAWIE Ed. Liszka apt.; w ŻÓRAWNIE L. Tomaszewski apt.; w SĄDOWEJ WISZNI W. Włodzimirski apt., dalej we wszystkich renomowanych aptekach kraju.

J. IHNATOWICZ.
Fabryka we Lwowie. Filia w Krakowie, Sukiennice 20.
POLECA
Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, mającą obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 1 złr. 50 cent., pół flakonu 80 cent.
Wodę kolońską przednią, — flakon 25 cent., 50 cent. 1 złr. najprzedniejszą (potrójną), — flakon 40 c., 80 c., złr. 1·50.
Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, — jaśminowa, fiołkowe, opoponak, Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża i t. p., — od 35 cent. do 3 złr. flakon.
Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach,— flak. 50, 70, 90 c. i złr. 1·20.
Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, — flakon 50 cent. i 1 złr.
Ocet salonowy do kadzenia, — fl. 50 cent. (234-79-)
Powyższe wyroby zostały wyszczególnione pięcioma medalami zasługi i listem pochwalnym.

Ostrzeżenie.
Zginął rewers na 1,200 rubli.
Wystawiony przezemnie w Krakowie d. 11 sierpnia 1878 r. rewers depozytowy na 1200 rsr. odebrane od matki mej, zaginął. Ponieważ kwotę powyższą w całości wypłaciłem, na co dowody posiadam, rewers ten jest **zupełnie nieważny.**
Znalazcę lub posiadacza upraszam oddać do Wej *Dolnickiej* w Krakowie, ul. Rajska Nr. 22, za nagrodą 5 złr., jeżeli żądaną będzie. (425-2-3) *Aleksy Fuchs.*

Retuszera z pewną wprawą, potrzebuje zaraz **zakład fotograficzny St. Bizańskiego w Krakowie.** (473 2-3)

Tomasz Mączka
Dr. wszech nauk lekarskich,
po 6-letniej praktyce szpitalnej, ordynuje obecnie przy ul. Floryańskiej Nr. 24 „pod trzema dzwonami", I. piętro, od 9—10 i od 2—4. (439-4-6)

Gumowe pończochy przeciw nabrzmiałym żyłom
najlepszy wyrób z wełny nicianej i tkaniny jedwabnej, suspensorya, elastyczne nowo **poprawne** pasy rupturowe bez sprężyny poleca (100-13-24)
O. Neupert, dawniej **J. G. Zieger**
w Wiedniu, I, Graben Nr. 29, Trattnerhof.
Skład wszelkich paryzkich szczególności.
Rozsyłka wprost za zaliczką.

ASTHME Duszność, chrypka, katary, zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**
NEVRALGIES Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgicznych Dra **CRONIER.**
W Paryżu, Skład główny w Aptece Pana **Levasseur**, rue de la Monnaie, 23.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach. (37-25-)

Nienburska odlewarnia żelaza
i FABRYKA MACHIN
dawniej Hertel & Co.,
Nienburg a. d. Saale
poleca i dostarcza wszelkie machiny, przyrządy dla wyrobu cegieł, mianowicie:
CEGLARKI
dla cegieł pełnych i próżnych, dachówek, rur i płyt, walcownie i prasy, prasy do falcowania cegieł do użytku ręcznego i zapomocą siły.
Kompletne urządzenia cegielniane z wszelkiemi machinami i przyrządami pomocniczemi.
Kompletne urządzenia dla fabryk szamotowych, fabryk cementu, fabryk prasowanego węgla i zakładów brykietowych wraz z potrzebnemi **machinami parowemi, kotłami parowemi, pompami parowemi, przenośniami, rurociągami, przyrządami transportowemi** i t. p. w najdokładniejszem wykonaniu. (281-5-6)
GŁÓWNE ZASTĘPSTWO DLA AUSTRYI:
skład fabryczny machin E. Munk,
w Wiedniu, III, Reisnerstrasse Nr. 36,
dokąd łaskawe zapytania adresować należy.
PROSPEKTA DARMO I OPŁATNIE.

SAINT-RAPHAËL
Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.
Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël
Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego; w cukierni P. Heinricha, etc.
Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
(27-107)

We wszystkich księgarniach jest do nabycia i poleca się:
OGRODNICTWO POKOJOWE, czyli Przewodnik dla chodujących kwiaty w mieszkaniu 1 złr., w ozdobnej oprawie zł. 1·50.
PASYANSE, czyli zabawy w karty, tak dla pojedynczych osób jak i dla towarzystwa, z rycinami złr. 1·20, w ozdobnej oprawie złr. 2.
W CO BAWIĆ SIĘ BĘDZIEMY. Zbiór gier, zabaw i rozrywek szczególnie dla młodzieży 60 cnt.
ZARAZA BŁONICOWA, czyli Difterya dla wiadomości przestrogi ojców i matek 60 cent. (2531-5-6)
Zamówienia wprost u mnie jako u wydawcy za przekazem pocztowym przesyłem franco.
Juliusz Wildt w Krakowie.

Jabłka bursztówki
(Maschanzker) złr. 2, OGÓRKI stołowe 2 złr., MIXED PIKLES 3 złr., rozsyła opłatnie **Ludwik Seel w Joslowicach** na Morawie. (131-17-20)

PAPIER **FAYARD et BLAYN**
przeciw gośćcowi, nieżytom, bólom, ranom, nagniotkom, oparzeniom itd. Skład centralny w Paryżu, na ulicy **Merri No 30** — i we wszystkich aptekach. (270 5 30)

Odznaczone na wszystkich wystaw. powsz.
Aug. Tschinkel Söhne
ces. król. nadw. dostaw.
fabryki: w Schönfeld, Lobositz, Lublanie, Wiedniu
polecają swe uznane wybor. wyroby:
CZOKOLADE
proszek czokoladowy
OWOCE CUKRZONE,
kakao bez tłuszczu,
kompoty,
cukierki.
(399-4-)
Skład w Wiedniu, Schwarzenbergstr. 8; **Pradze**, Herreng.; **Budapeszcie**, Kroneng.; **Linzu**, Landstrasse; **Tryeście**, Via valdirivo 14; **Berlinie** Friedrstr. Do nabycia we wszystkich większych handlach korzennych i łakoci.

PP. Producentom chmielu
polecamy
nasze doskonałe czysto lniane
oryginalne angielskie przędze szynowe do chmielu
(Hopfenhürdenleinwand).
80, 100, 110 i 120 ctm. szerok. po oryginalnych cenach fabrycznych.
Jednaki jasny kolor, jednakie szybkie suszenie chmielu osiągnąć można tylko na plecionkach płóciennych.
Próbki i cenniki, polecenia i próbki plecionek rozsyłamy na żądanie
H. LOHR & SOHN, w Zateczu
(Saaz) w Czechach, (456-2-)
główni ajenci oryginalnych angiel. przędz szynowych do chmielu (Hürdenleinen), dostawcy doskonałych plecionek do chmielu.
Skład próbek dla Galicyi znajduje się u p. Rosenfelda w Jarosławiu.
Nasza rozsyłka żateckich wysadków chmielowych rozpoczyna się w końcu marca.
Dotyczące zamówienia prosimy najrychlej wprost do nas adresować.

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
Mydło IXORA
ED. PINAUD
37, Boulevard de Strasbourg, 37
PARIS
Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.
Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.
(265-5-)

TRAN RYBI BIAŁY
prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (271-12-)
Konstanty Wiszniewski.

ZAWIADOMIENIE.
KOKS
dla kowali i do ogrzewania
bez podwyższenia ceny
od 10 hektolitrów **z odwozem** do domu utrzymuje zawsze na składzie
Zarząd Zakładu gazowego.
(390-3-3) *Konrad Voss.*

Wina węgierskie,
poręczone jako naturalny czysty towar własnego chowu rozsyłam: (475-28-50)
wino wyskokowe (słodkie) po . . . . złr. 4·—
" czerwone lub białe, Ausstich . . „ 2·80
" " " na wety . . „ 2·20
śliwowicę (starą) . . . . „ 3·50
baryłkę na próbę zawierającą 4 litry, wraz z baryłką opłatnie do każdej stacyi pocztowej.
Ed. Rittinger, właściciel winnic **w Werschetz** (w poł. Węgrzech).

Dr. Hartmanna
„AUXILIUM"
najlepszy uznany środek leczniczy przeciw
śluzotokowi
u mężczyzn
i upławom u kobiet,
ściśle wedle lekarskich przepisów przyrządzony preparat, **leczy bez wstrzykiwania, bez bólu i bez następnych chorób**, świeżo powstałe jak bardzo **zastarzałe gruntownie** i odpowiednio **szybko.** Wyraźnie należy żądać Dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn lub kobiet, które jest do nabycia wraz z pouczającą broszurą i biletem upoważniającym do jednej konsultacyi w zakładzie Dr. Hartmanna, we wszystkich większych aptekach po cenie **2 złr. 80 c.**
Główny skład: W. Twerdy
apt., I. Kohlmarkt 11 w Wiedniu.
Uwaga. P. Dr. Hartmann, ordynuje od g. 9—2 i od 4—6 w swoim zakładzie, gdzie też jak najlepiej wylecza, jak poprzednio, wszelkie **choroby skórne i tajne**, szczególnie **osłabienie męzkie** wedle nader uznanej metody, bez następnych cierpień, kiłę i wszelkiego rodzaju **wrzody.** O lekarstwa stara się w sposób bardzo dyskretny. Honoraryum skromne. Leczy także listownie. (48-45-)
w Wiedniu, Stadt, Seilergasse Nr. 11.
Skład Auxilium w Krakowie u p. W. Redyka, aptek.

ABRICOTINE
Likier wytworzony z wyśmienitego owocu Moreli
LIQUEUR D'OR
Wzmacniający i ułatwiający trawienie
Fabryka specyalna u Pana Garnier w ENGHIEN-LES-BAINS, POD PARYŻEM.
Dostać można w Krakowie: w cukierni PP. *Reimana i Hendricha*
Dla uniknienia fałszerstw należy wymagać prawdziwej marki handlowej Likieru Garnier. W Krakowie znajduje się tylko skład prawdziwej abricotiny w cukierni PP. Rehmana i Hendricha i w sklepie P. Hawełki. (416-3-)

?Dlaczego?
tak
?tanio?
ponieważ całą moją **bieliznę** w domu robię i zadawalniam się bardzo skromnym zyskiem.
Piękn. koszula męzka potrójny gors złr. 1·20
B. piękna koszula męzka z szyfonu, kretonu lub Oxfordu . . . . . „ 1·60
Bar. piękna koszula z najlepszego R-szyfonu . . . . „ 2·—
Para kalesonów z mocnego płótna „ ·70
" " z rumburskiego „ „ 1·10
Koszula damska z mocnego płótna ręczna robota . . . . . . „ 1·30
Koszula damska z b. piękn. szyfonu, kształt Wenery . . . . . „ 1·50
Nocny kaftanik damski, dobry gatunek, z obrąb. . . . . „ 1·20
Nocny kaftanik damski barchanowy, bardzo dobry . . . . . „ 1·40
Majtki damskie, najlepszy szyfon . „ —·75
" " z wolant. . . . „ 1·20
Spodnica damska barchan, ręczna robota . . . . „ 1·30
Garnitur rypsowy, 2 kapy na łóżko, 1 obrus stołowy . . . . . . „ 6·50
Prześcieradło bez szwu, rumbur. płótno 3 łokcie dług. 2 łok. szerok. „ 1·50
6 ręczników do nacierania . . . „ 1·80
6 kołnierzy męzkich różnego kroju, b. piękne, czworakie . . . . „ 1·—
Para kalesonów jedwabnych . . . „ 1·50
30 łok. rumbursk. płótna, 5/4 szer. „ 8·50
Leopold Grünwald,
fabrykant bielizny
w Wiedniu, I., Plankengasse 4.
Zamówienia zamiejscowe punktualnie za zaliczką. (375-2-10)

DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY
W. MAAGERA
ces. król. wyłącznie uprzywilejowany prawdziwy oczyszczony
Tran z wątroby miętusów
Wilhelma Maagera w Wiedniu.
PROTOKOLLIRTE MARKE — DORSCH
badany przez najznakomitszych lekarzy a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy*) najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom i t. d. Flaszka po 1 złr.** w moim składzie fabrycznym w **Wiedniu, Heumarkt 3****), tudzież mają na sprzedaż następne apteki i składy towarów w państwie austr.: w KRAKOWIE F. Gralewski, W. Redyk, K. Wiszniewski, E. Radler, J. Kaczkowski, J. Trauczyński, F. Sawiczewski apt., J. Janiga, St. Feintuch kup.; w BARANOWIE J. Fraenkel kup.; w BIAŁY E. Kéler apt., A. Gürtler kup.; w BOCHNI F. Reiss, c. k. salinarna apt.; w BORSZCZOWIE P. Riesel kup.; w BORYSŁAWIU J. Zeh apt., S. S. Freund kup.; w BRODACH A. Inländer, K. B. Witosławski, M. Kulak, E. Grünspan apt.; w BRZEŻANACH W. Kordecki apt., J. Margulies, B. Fadenhecht kup.; w BUCZACZU F. Popowicz, J. Neumann, D. Neumann kup.; w BUDZANOWIE D. Jasiński apt.; w CZERNIOWCACH C. Alth, F. Krzyżanowski, W. Beldowitz, J. Golichowski apt., I. Schnirch, N. Agopsowicz, Bracia Tabakar, W. Augustynowicz kup.; w CZORTKOWIE L. Noss wdowa apt; M. Brennholz kup., w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki, H. Blumenfeld, W. Raczka apt.; w GORLICACH W. Mieszkowski kup.; w HORODENCE M. Aksentowicz, J. Neuburg apt., S. B. Offenberger kup.; w ITZKANACH S. Sachs kup.; w JAROSŁAWIU J. Rohm apt, O. Strassberg, J. Gaschge, K. Zabłotny, Bracia Juśkiewicz kup.; w JAWOROWIE L. Lachowicz apt.; w KAŁUSZU S. Rosenbaum kup.; w KOŁOMYI D. Kramer & Kupfermann, St. Bereźnicki, A. D. Landesberg kup.; w KOSSOWIE M. Kamil, E. Litman kup.; w KOZOWY S. Miedlicki apt.; w KRAKOWCU J. W. Łobos apt.; w KUTTACH A. Sekler, L. Kalmann, A. H. Weiser, M. Regenbogen kup.; we LWOWIE P. Mikolasch, J. Beiser, S. Rucker, K. Krzyżanowski, H. Blumenfeld, J. Piepes apt., St. Markiewicz, W. Marszałkiewicz, K. Klimowicz, K. Bałłaban, L. Schleicher kup.; w MAKOWIE N. Raab kup.; w MIKULIŃCACH S. Miedlicki, M. Sobodkiewicz aptek., L. Morgenstern kup.; w MILÓWCE M. Quirini aptek.; w MISON S. Herz kup.; w MIZUN H. D. Stern kup.; w MOSCISKACH S. Eisenberg kup.; w MYŚLENICACH M. Guttmann kup.; w NADWORNY D. Basseches kup.; w NOWYM-TARGU K. Laur kup.; w OŚWIĘCIMIU J. Grzesicki apt.; w PODGÓRZU J. Skakalski apt.; w PODWOŁOCZYSKACH G. Morawetz kup.; w PRZEMYŚLU H. Tarczyński apt., M. Kozłowski, S. Baran, M. Krug, S. Syrop, A. Rabinowicz, Leon Brühl, W. E. Brzuchowski, M. O. Gans kup.; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt.; w RADAUTZ C. Alth, J. Rossignon, J. A. Decani apt.; w RADYMNIE M. Smychowski apt.; w ROHATYNIE N. Nagelbir kup.; w RZESZOWIE A. Karpiński apt., J. Schaitter & Co., H. Gleicher, S. Blumenberg, M. Weintraub, E. Wang, E. G. Neugebauer kup.; w SADOGÓRZE D. Rubinowicz apt.; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt., A. Kromer, B. Żuławski, S. Schneid kup.; w SANOKU J. Rynczarski apt.; w SENDZISZOWIE A. Löwhandel; w SIENIAWIE Ch. Teitelbaum kup.; w SKALE J. Weidberg kup.; w ŚNIATYNIE E. Böhm kup; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Beill, A. Amirowicz apt., Kalman, Jonas, Ch. Halpern, W. Waldeck kup.; w STRYJU J. Zgórski, A. Kübel apt., D. J. Nussenblatt & Co., S. F. Apfelgrün kup.; w SUCZAWIE E. Liszka apt., B. Perker kup.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz, Dr. A. Buchelt, H. Kahane apt., D. Sennensieb, A. Morawetza spadkob., C. F. Popowicz, E. Frank kup.; w TARNOWIE L. Chodacki apt., H. Wittmeyer, W. Müldner & Co., F. Leszczyński kup., w TREMBOWLI S. Lipnicki apt.; w WIELICZCE F. B. Miczyński apt.; w WIŚNICZU J. Kubieckiego wdowa, H. Markiewicz apt., I. Kanner kup.; w WOJNICZU K. Nodzyński apt.; w ZALESZCZYKACH S. Szymonowicz apt.; w ZŁOCZOWIE J. Gold kup.; w ŻÓŁKWI A. Dadlez apt.; w ŻURAWNIE L. Postępski apt.; w ŻYWCU A. Heczko & Golecki, A. Blumenthal apt. (65-10-12)

*) Ostatniemi czasy napełnia kilka firm zwykły nieczyszczony tran wątrobiany w trójgraniaste flaszki i próbuje go sprzedawać Publiczności, jako „Maagera" prawdziwy czyszczony tran z wątroby miętusów." Celem uniknienia takiego omamienia upraszam uznać za prawdziwe tylko te flaszki napełnione Maagera prawdziwym czyszczonym tranem miętusowym, które mają powyższy znak ochronny i na których flaszkach, etykiecie, kapsli i opisie użycia nazwa „Maager" jest uwidocznioną.
**) Tamże znajduje się także główny skład dla Austryi-Węgier fabryki „Internationale Verbandstoff-Fabrik in Schatthausen", tudzież win leczniczych i dla rekonwalescentów Dra K. Mikolascha we Lwowie.

Czcionkami Drukarni „Czasu."
Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*